

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



LWP

fat. | ksero | K4 VM

*Materialy przesłane
p. dr. Z. Krawiec*

† GIERCZAK Emilia

748/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — GIERZAK

Emilie

748/WSK

I/1. Relacja -

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora -

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora ✓

II. Materiały uzupełniające relację -

III/1 - Materiały dotyczące rodziny relatora 1945

III/2 - Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 - Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) -

III/4 - Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. -

III/5 - inne... -

IV. Korespondencja ✓

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie ✓

I/3 Inne materiały dokumentacyjne
dot. osoby relatora



↑ 748
Wpłynęło dnia 14.10
Lp. 2983 / 154 / 98?

T. 748/USK

I/3-1

T. 748

- do H. Stężyk

+ **Gierczak Emilia**, 1925–1945, uczennica szkoły średniej, pracownica sklepowa, podporucznik Wojska Polskiego, dowódca plutonu w 10 pułku 4 Dywizji Piechoty.

Podporucznik Emilia Gierczak urodziła się 25 lutego 1925 roku w Maszowie pow. Luboml. Rodzice – Józef i Leontyna Gierczak – posiadali gospodarstwo rolne. Urodziła się im czwórka dzieci: dwie córki i dwóch synów. W 1938 roku Emilia ukończyła 7. klasową szkołę podstawową i rozpoczęła naukę w gimnazjum. Nie zdążyła go ukończyć, gdyż wybuchła wojna. Od wschodu w granice Rzeczypospolitej wkroczyła uderzyła Armia Czerwona. Dla Polaków na wschodzie nastąpiły ciężkie czasy. Szczególnie dla wojskowych. Józef Gierczak był przedwojennym podoficerem – plutonowym rezerwy. Z tego powodu już na początku 1940 roku rodzina Gierczaków została wywieziona na Syberię do miejscowości Pinega, w obwodzie archangielskim.

Z dala od stron ojczystych w surowym klimacie rodzina została bez środków do życia. Kto mógł miał się różnej pracy. Jako najstarsza z rodzeństwa Emilka starała się pomóc rodzicom. Znalazła dla siebie zajęcie w piekarni, co w tamtych warunkach było wielkim szczęściem dla całej rodziny.

We wrześniu 1943 roku Józef i Emilia Gierczak otrzymali z wojenkomatu wezwanie do wojska. Nie wiedzieli do jakiego. Dopiero na skierowaniu mogli odczytać, że idą do Sielc do polskiego wojska. Ojciec Emilii, Józef Gierczak trafił do 6 pułku 2 Dywizji Piechoty. Emilię skierowano do Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. Dobrze radziła sobie w pododdziale swojej imienniczki. Wyróżniała się dobrą prezencją, zdyscyplinowaniem i wytrwałością na trudy żołnierskiego życia. W nagrodę skierowano ją do Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu. Ukończyła ją w lutym 1944 roku. Była dziewczyną niezwykle ambitną. Uzyskała wynik celujący. W kwietniu 1944 roku została awansowana do stopnia chorążego i otrzymała przydział do 1 Dywizji Piechoty. na stanowisko dowódcy plutonu fizylierów. W 1 Dywizji Piechoty przebywała bardzo krótko. Po miesiącu przeniesiono ją do 4 Dywizji Piechoty na stanowisko dowódcy 1 plutonu w 2. Kompanii Fizylierów, 10. Pułku Piechoty. Był to okres, kiedy zapadły już decyzje o przekształceniu 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w 1 Armię Polską i formowaniu

kolejnej 4 Dywizji Piechoty. Przeformowanie 1 Korpusu w 1 Armię Polską prowadzono w rejonie Żytomierza i Berdyczowa na Ukrainie. Formowanie 4 Dywizji Piechoty im. Jana Kilińskiego odbywało się w ~~Samborze~~^{umach} – Ośrodku Formowania Armii Polskiej. Tam też trafiła chor. Emilia Gierczak.

Proces tworzenia 4 dywizji przebiegał w bardzo trudnych warunkach. Brakowało pomieszczeń koszarowych, sprzętu i wyposażenia. Wyżywienie było bardziej niż skromne. Chor. Emilia Gierczak musiała wykazać wiele inicjatywy i pomysłowości by wyszkolić swój pluton. Potrafiła zadbać o żołnierzy i uzyskać ich uznanie. Był to jej wielki sukces dowódczy i wychowawczy. Dowodziła bowiem męskim plutonem i niejednokrotnie o wiele starszymi wiekiem od siebie żołnierzami.

Z dniem 15 września 1944 roku została awansowana do stopnia podporucznika. W działaniach bojowych rozpoczętych przez pułk jesienią 1944 roku pod Warszawą, wyróżniła się rzutkością, pomysłowością i osobistą odwagą. Często zgłaszała się na ochotnika do działań rozpoznawczych.

17 stycznia 1945 roku Warszawa była wolna, 1 Armia Wojska Polskiego skierowana została na Pomorze. Wraz z nią ruszyła 4 Dywizja Piechoty. Warunki marszu były bardzo trudne. Panowała zima. Mrozy i zawieje śnieżne utrudniały poruszanie się.

Na przełomie stycznia i lutego 1945 r. Polacy dotarli do Bydgoszczy a następnie skierowani zostali nad Odrę. Nie wiedzieli, że na ich drodze znajduje się niemiecka linia umocnień „Pomernstellung”, nazwana później przez polskich historyków Wałem Pomorskim. Walki o przełamanie Wału Pomorskiego były bardzo krwawe i trudne. 4 Dywizja Piechoty odegrała w tych działaniach rolę szczególną. Zdobyła Jastrowie i włąła się w obronę niemiecką pod Dobrzycą. Podporucznik Emilia Gierczak podejmowała się trudnych zadań zwiadowczych i atakowała wraz ze swoim plutonem niemieckie bunkry. Po zdobyciu jednego z nich i wzięciu do niewoli niemieckiej załogi została odznaczona Krzyżem Walecznych.

Po przełamaniu Wału Pomorskiego jednostki 1 Armii Wojska Polskiego uczestniczyły w operacji pomorskiej rozpoczętej w dniu 1 marca 1945 r. 4 Dywizja Piechoty uczestniczyła w likwidowaniu oddziałów SS w rejonie Drawska Pomorskiego. 12 marca skierowana została pod Kołobrzeg. To niewielkie miasto

ogłoszone przez Hitlera twierdzą, okolone trudnym do przebycia terenem zostało umocnione i obsadzone liczną załogą. Gdy 4 Dywizja Piechoty podeszła pod Kołobrzeg miasto stało w ogniu. Od kilku już dni toczyła się bitwa o jego zdobycie. 13 marca do trwającego szturm przyłączyła się 4 Dywizja Piechoty. Dzień później 10 Pułk Piechoty zdobył parowozownię. Straty plutonu fizylierów dowodzonego przez Emilię Gierczak były duże. Gdy w nocy z 15 na 16 marca czyniono przygotowania do ataku na port resztką żołnierzy plutonu fizylierów 10 pułku włączona została w skład grupy szturmowej porucznika Popowa, a Emilia oddelegowana została do ochrony sztabu pułku. Na osobistą prośbę dowódca pułku pozwolił jej dołączyć do grupy szturmowej. W brawurowym ataku 16 marca na budynek silnie bronionych przez Niemców zakładów farmaceutycznych, zwanych przez żołnierzy „białym domem” ppor. Gierczak porwała za sobą żołnierzy. Opor Niemców został złamany, zakłady farmaceutyczne zdobyte, ale Emilia Gierczak ugodzona w skroń nieżyłkiem poległa. W Koledzy pogrzebali Emilię niedaleko od miejsca jej ostatniej walki - koło portowej latarni w Kołobrzegu. Po kilku miesiącach ekshumowano jej zwłoki i złożono na Cmentarzu Bohaterów Walk o Kołobrzeg

[Podporucznik Emilia Gierczak rozkazem Dowódcy 1 Armii Wojska Polskiego Nr 085 z 9 kwietnia 1945r. - „*Za bohaterską postawę wykazaną w szturmie na zakłady farmaceutyczne w Kołobrzegu*” - została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.]

W 1997r. z inicjatywy dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Gierczak w Nowogardzie, na wniosek ZKRPIBWP minister Obrony Narodowej decyzją Nr 84/Kadr z 9 kwietnia 1997r. pośmiertnie mianował ppor. Emilię Gierczak na stopień porucznika.

Źródła:

BKiO KPRP, Imienny spis odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari w latach 1943-1959, s. 62, poz. 437.

DW UdsKiOR, wniosek ZG ZKRPIBWP o pośmiertne mianowanie ppor. Emilii Gierczak na stopień porucznika.

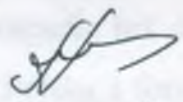
FAPAK, akta osob. Emilii Gierczak, sygn. 748/WSK.

Czosnyka J., *Bohaterka walk o Wał Pomorski i Kołobrzeg*, w: Zapiski Koszalińskie 1963, z. 5. s. 81-84.



Bibliografia:

- Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939–1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej, Warszawa 1988.
- Księga poległych na polu chwały. Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego polegli, zmarli i zaginioni w czasie drugiej wojny światowej w latach 1939–1945, Warszawa 1974.
- Bohaterowie Ludowego Wojska Polskiego, Warszawa 1953.
- Rudolf Dzipanow, Walki 4 Pomorskiej Dywizji Piechoty, Warszawa 1961.
- Alojzy Sroga, Na drodze stał Kołobrzeg, Warszawa 1980.
- Stefan Ways, Od Stecówki do Łaby. Z dziejów 10 Pułku Piechoty, Warszawa 1962.


 dr. hab. Henryk Stawczyk
 03-535 Warszawa

† Rozpisane

Gierczak Emilia „Mila” (1925- 1945), porucznik Wojska Polskiego, dowódca plutonu w 10 pułku 4 Dywizji Piechoty im J. Kilińskiego

Urodziła się 25 lutego 1925r. w Maszowie, w powiecie lubomelskim na Wołyniu. Rodzice jej, Józef i Leontyna Gierczakowie byli rolnikami. Emilia miała troje rodzeństwa: młodszą siostrę Halinę i dwóch jeszcze młodszych braci- Fryderyka i Bronisława. W 1938 r. ukończyła 7 klas szkoły powszechnej w Lubomlu i rozpoczęła naukę w gimnazjum w Kowlu. Wybuch wojny we wrześniu 1939r. uniemożliwił jej kontynuowanie nauki. Gdy od Wschodu w granice Rzeczypospolitej wkroczyła Armia Czerwona, dla Polaków tam zamieszkujących nastąpiły ciężkie czasy. Józef Gierczak był przedwojennym podoficerem - plutonowym rezerwy. Z tego powodu już na początku 1940r. rodzina Gierczaków została wywieziona do Pinegi w obwodzie archangielskim ZSRR. Głód i mróz stały się dla Emilii codziennym doświadczeniem. Jako najstarsza z rodzeństwa starała się pomóc rodzicom. Znalazła dla siebie zajęcie w piekarni, co w tamtych warunkach było wielkim szczęściem dla całej rodziny. W dniu 25 września 1943 r. Emilia i jej ojciec zostali zmobilizowani do służby wojskowej w tworzącym się 1 Korpusie Polskim w Sielcach nad Oką w ZSRR. Została wcielona do 1 Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater, następnie skierowana do Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu. Ukończyła ją w lutym 1944r. z wynikiem celującym w stopniu podchorążego. Awansowana w kwietniu t. r do stopnia chorążego otrzymała przydział do 1 Dywizji Piechoty na stanowisko dowódcy plutonu fizylierów. W maju 1944r. chor. E. Gierczak została przeniesiona do formującej się 4 Dywizji Piechoty im. Jana Kilińskiego i wyznaczona na stanowisko dowódcy 1 plutonu fizylierów w 2 Kompanii Fizylierów 10 Pułku Piechoty. Był to trudny okres, kiedy zapadły decyzje o przekształceniu 1 Korpusu Sił Zbrojnych w 1 Armię Polski i formowania 4 DP., 10 pp chor. E. Gierczak musiała wykazać wiele inicjatywy by wyszkolić swój pluton. Potrafiła zadbać o żołnierzy i uzyskać ich uznanie. Był to jej wielki sukces dowódczy i wychowawczy. Dowodziła bowiem męskim plutonem i niejednokrotnie o wiele starszymi wiekiem żołnierzami. W dniu 29 czerwca 1944r. 10 pp otrzymał zadanie przegrupowania się w rejon Lublina. Marsz trwał 10 dni. Emilia ze swoim plutonem przeszła około 350 km, wykonując po drodze trudne zadania bojowe i zwiadowcze. Trasa prowadziła przez Luboml - jej rodzinne strony, (w Lublinie spotkała się z rannym ojcem, w szpitalu). Dużym przeżyciem dla Emilii było złożenie 10 września 1944r. przysięgi wojskowej. W tym dniu 4 DP jako pierwsza duża jednostka WP złożyła przysięgę na ziemi ojczyściej. Dowódca 10 pp płk Potapowicz wyróżnił pluton dowodzony przez E. Gierczak jako najlepszy w Kompanii. W dniu 13 września 1944 r. razem ze swoim pułkiem wyruszyła w kierunku Warszawy. W rejonie Warszawy jej pluton wykonywał przeważnie

zadania zwiadowcze. Chor. Gierczak wyróżniała się osobistą odwagą i często zgłaszała się na ochotnika do działań rozpoznawczych. W dniu 15 września 1944r. rozkazem Nr 16 Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego, chor. E. Gierczak została mianowana na stopień podporucznika. Po ofensywie styczniowej, oswoobodzeniu Warszawy 17 I 1945r. 1 Armia WP, wraz z nią 4 DP została skierowana na Pomorze. Na przełomie stycznia i lutego 1945r. 4 DP i 10 pp dotarły do Bydgoszczy, a następnie zostały skierowane nad Odrę. Po drodze były stoczone bardzo trudne i krwawe walki o przełamanie Wału Pomorskiego. 4 DP odegrała w tych działaniach rolę szczególną - zdobyła Jastrowie i włąła się w obronę niemiecką pod Dobrzycą. Podporucznik E. Gierczak podejmowała się trudnych zadań zwiadowczych i atakowała wraz ze swoim plutonem niemieckie bunkry. Po zdobyciu jednego z nich i wzięciu do niewoli niemieckiej załogi, została odznaczona Krzyżem Walecznych. Po przełamaniu Wału Pomorskiego jednostki 1 Armii WP uczestniczyły w likwidowaniu oddziałów SS w rejonie Drawska Pomorskiego. W dniu 12 marca 4 DP skierowana została pod Kołobrzeg - miasto zamienione przez Niemców w twierdzę stojącą w ogniu. Podporucznik E. Gierczak została oddelegowana do ochrony sztabu pułku. Na osobistą prośbę dowódca pułku pozwolił Jej dołączyć się do grupy szturmowej. Emilia „Mila” nie chciała opuścić swoich fizylierów, uważając, że powinna być z nimi. W trakcie zdobywania budynku „białego”- zakładów farmaceutycznych w dniu 16 marca 1945r., ppor. E. Gierczak - zaledwie dwudziestoletnia dziewczyna ugodzona w skroń pociskiem - poległa. Początkowo została pochowana niedaleko od miejsca Jej ostatniej walki - koło latarni w Kołobrzegu. Po kilku miesiącach ekshumowana i pochowana na Cmentarzu Bohaterów Walk o Kołobrzeg.

Podporucznik E. Gierczak rozkazem Dowódcy 1 Armii WP Nr 085 z 9 kwietnia 1945r. - „ Za bohaterską postawę wykazaną w szturmie na zakłady farmaceutyczne w Kołobrzegu”- została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari

Bibliografia:

Fundacja „ Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” w Toruniu , Archiwum Wojennej Służby Kobiet, teczka Gierczak Emilia, sygn. 748/WSK; S. Drzewiecka, *Szłyśmy znad Oki*, Warszawa 1965; *Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939-1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988, s. 115; *Służba Polek na frontach II wojny światowej* (dalej cyt.: *Służba Polek...*), cz. 2. *Materiały sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniach 16-17 listopada 1996*, pod red. E. Zawackiej, Toruń 1998, s.; *Służba Polek...*, cz. 3. *Materiały sesji ...*, pod red. E. Zawackiej, Toruń 1999, s.; *Służba Polek.... cz. 4. Materiały IX sesji...*, pod red. M. Golona, K. Minczykowskiej, Toruń 2000, s.

Order Virtuti Militari

Nr leg.

EMILIA GIERCZAK „MILA”

5. Sztach 20 II 03, II md

(12.01.1925 – 16.03.1945)

Urodziła się w Maszowie, pow. Luboml. Rodzice jej Leontyna i Józef Gierczakowie mieli tam gospodarstwo rolne. Mila była jedną z ich czworga dzieci.

Ukończyła szkołę podstawową z dobrym wynikiem i szykowałą się do gimnazjum.

W 1940 r. została wywieziona z całą rodziną do ZSRR do Pinegi w obwodzie archangielskim. Pracowała tam w piekarni. W 1943 r. wraz z ojcem – plutonowym rezerwy – dostała wezwanie do 1-ej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki.

Ojciec został dowódcą plutonu w 6-tym pułku, Milę skierowano do Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater.

Sprawna fizycznie chętnie pełniła ciężką wojenną służbę – jako dobry, zdyscyplinowany żołnierz – tak że po paru miesiącach została wysłana wraz z innymi wybijającymi się dziewczętami do szkoły oficerskiej w Riazaniu. Szkołę tę ukończyła w lutym 1944 r. z wynikiem celującym w stopniu chorążego.

Początkowo pełniła funkcję dowódcy plutonu fizylierów przy sztabie 1-ej Dywizji.

W maju 1944 r. dowódca 10-go pułku piechoty 4-ej Dywizji im. Jana Kilińskiego – Wincenty Potapowicz zwrócił się do Sztabu 1-ej Armii o uzupełnieniu Kadry Oficerskiej, która poniosła duże straty w ciężkich bojach. Ze zdumieniami stwierdził, że przysłano mu młodzieńką dziewczynę z doskonałą opinią ze szkoły oficerskiej. W ten sposób Mila została dowódcą

1-go plutonu 2-ej kompanii fizyliarów w 10-tym pułku piechoty 4-ej Dywizji im. Jana Kilińskiego – w randze podporucznika.

W pierwszym okresie tej swojej nowej służby niekiedy musiała i umiała poskromić wypadki nieposłuszeństwa kilku żołnierzy wobec kobiety-dowódcy.

W krótkim jednak czasie ci sami żołnierze pokochali młodą dziewczynę, która doskonale dawała sobie radę z bronią, świetnie orientowała się w terenie i umiała sporządzać mapy.

Pierwszy chrzest bojowy już otrzymała podczas walk w rejonie Warszawy. W okresie ciężkich zmagania na Wale Pomorskim często wysyłano ją na akcje zwiadowcze i szybko zyskała sławę jako bardzo dobry, odważny i bojowy oficer frontowy.

Ta dziewczyna ma wielki instynkt dowodzenia bojowego – mówił o niej płk Potapowicz.

Po ciężkich walkach na Wale Pomorskim 4-ta Dywizja łącznie z innymi jednostkami Wojska Polskiego przeszła ^{pod} przez Kołobrzeg, który podobnie jak Wał Pomorski był jednym z głównych punktów oporu niemieckiego.

Kołobrzesci Węzeł Kolejowy z parowozownią i przylegającymi zakładami farmaceutycznymi Niemcy zamienili w twierdzę i opasali linią bunkrów. Przełamanie tej twierdzy było bardzo trudne. Wielokrotne ataki Niemcy odpierali a polscy żołnierze ponosili ciężkie straty.

Dowództwo, oszczędzając Milię, wyznaczyło ją do ochrony sztabu, podczas gdy większość jej żołnierzy ruszyła do ataku. Wreszcie na nieustające prośby dziewczyny – dowództwo zezwoliło na dołączenie jej do swojego plutonu. To była ostatnia jej walka: wybuch miny i silne uderzenie pocisku w skroń zakończyło młode życie Mili.

Śmierć Emilii Gierczak głęboko przeżyli jej żołnierze, koledzy i dowódcy. Cenili ją i kochali za hart ducha, odwagę, koleżeństwo i bezpretensjonalny styl życia.

Pośmiertnie została odznaczona Orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Pochowano ją w Kołobrzegu.

Piśmiennictwo

Stanisława Drzewnicka: „Szłyśmy z nad Oki”. Wyd. MON. Warszawa 1965, str. 89, 154, 162, 168-170, 238-241

Wacław Jurgielewicz: „Kobiety w walce w szeregach jednostek wojska polskiego (1939-1945)” w „By nie odeszły w mrok zapomnienia”, red. Zofia Polubiec. Książka i Wiedza 1976, Warszawa, str. 27

Edward Pawłowski: „Na bitewnym szlaku” w „Platerówki”. Praca zbiorowa, red. Eleonora Syzdek, Ossolineum 1988, str. 137-138

Jacek Rolicki mjr: „Dziewczyna z automatem” w „Ludzie Pierwszej Armii”. Wyd. Głównego Zarządu Pol.-Wych. WP. Warszawa 1946, str. 285-295

Janina Wolanin: „Kobiety oficerowie jako dowódcy męskich pododdziałów bojowych” w „Służba Polek na frontach 2-ej wojny światowej, cz. 2, red. Elżbieta Zawacka. Toruń 1998, str. 344

Krzysztof Wójtowicz: „Dziewczęta w rogatywkach”. Wyd. MON 1974, str. 87-93

✓ Księga poległych na polu chwały. Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego polegli, zmarli z ran i zaginęli^{ści} w czasie II wojny światowej. Praca zbiorowa, konsultacja naukowa płk mgr Włodzimierz Wołoszyn. MON 1974, str. 230

Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939-1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej. Praca zbiorowa, konsultant naukowy Maria Wittek. PiW 1988. Warszawa, str. 115

Irma Szafarska

KAWALER VIRTUTI MILITARI

- Szachalska Irka.

EMILIA GIERCZAK (12.01.1925 – 16.03.1945), lat 20, córka Leontyny i Józefa, rolników; urodziła się w Maszewie, powiat Luboml. Ukończyła szkołę powszechną z dobrym wynikiem i przygotowywała się do gimnazjum.

W roku 1940 została wywieziona z rodzicami do ZSRR do Pinegi w obwodzie archangielskim. Tam pracowała w piekarni. W roku 1943 wraz z ojcem, plutonowym rezerwy WP, została zmobilizowana do 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i skierowana do Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. Ojciec dowodził plutonem w 6 pułku piechoty.

Miła, sprawna fizycznie, chętnie i z zapałem uczestniczyła w szkoleniu wojskowym i wkrótce wysłano ją do szkoły oficerskiej w Riazaniu, którą ukończyła z wynikiem celującym w stopniu chorążego. Przez krótki okres pełniła funkcję dowódcy plutonu fizylierów przy sztabie 1 Dywizji a następnie dostała już stałą nominację na dowódcę 1 plutonu fizylierów 2 Kompanii 10 pułku piechoty 4 Dywizji im. Jana Kilińskiego z awansem na stopień podporucznika. Z plutonem tym przeszła cały szlak bojowy od Sielc, przez Warszawę i Wał Pomorski do Kołobrzegu.

Przed trudnym i niebezpiecznym atakiem na zamienione w twierdzę Zakłady Farmaceutyczne pod Kołobrzegiem – dowództwo „Mili” proponowało jej, aby pozostała na miejscu postoju. Dziewczyna nie zgodziła się i poszła do ataku ze swoimi żołnierzami. Poległa przy zdobywaniu twierdzy 16.03.1945 r.

Była bystra, inteligentna, bardzo odważna, miała dużo fantazji i kochała swój żołnierski zawód. Odznaczona była Krzyżem Walecznych, a pośmiertnie Orderem Virtuti Militari. Pochowana została w Kołobrzegu.

Irka Szachalska

GIERCZAK EMILIA (1925-1945), por. d-ca plut. fizyl. 10 pp., 4. Dywizji Piechoty im. Jana Kilińskiego, uczennica. - 17 Zw - 2000

25 lutego
 Urodziła się 12 stycznia 1925 w Maszowie, w powiecie lubomelskim na Wołyniu. Rodzice Leontyna i Józef pracowali we własnym gospodarstwie rolnym w Maszowie. Emila miała troje młodszego rodzeństwa: siostrę Helenę i dwóch braci - Fryderyka i Bronisława. Rok przed wybuchem wojny ukończyła 7 klas szkoły powszechnej i rozpoczęła naukę w gimnazjum w Kowlu. Była dobrą uczennicą. Z przedmiotów interesowała się zwłaszcza historią. Należała do harcerstwa. Była przyboczną w drużynie harcerskiej przy szkole powszechnej w rodzinnym Maszowie. Miała żywe, energiczne usposobienie. Jej miły i koleżeński sposób bycia zjednywał sympatię rówieśników. Wojna i okupacja sowiecka tragicznie dotknęły rodzinę Gierczaków. Wszyscy w ramach pierwszej deportacji 10. lutego 1940 zostali wywiezieni aż pod koło polarne, do Pinegi w obwodzie archangielskim. Panujące tam straszliwe warunki ciężko doświadczały zesłańców. Dokuczały mróz i głód. Toteż pracę w piekarni, gdzie było ciepło i pachniał chleb podjęła 15-letnia Emilia z prawdziwą radością. Praca ta pozwoliła jej też pomagać pozostałym członkom rodziny, a zwłaszcza młodszemu rodzeństwu, dla którego była zawsze bardzo troskliwą opiekunką. Wtedy też mogła wykazać się zmysłem organizatorskim i talentami przywódczymi. Po dwóch latach ciężkiej pracy w piekarni, została jej kierownikiem. We wrześniu 1943 Emilia wraz z ojcem plutonowym rezerwy otrzymała wezwanie mobilizacyjne do służby wojskowej w 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Ojciec dostał przydział do 6 pp., którego plutonu został dowódcą, zaś Emilia, zwana w rodzinie Milą, otrzymała przydział do Batalionu Kobiecego im. E. Plater, skąd wkrótce została skierowana do oficerskiej szkoły piechoty w Rżaninie. Szkołę ukończyła 9 lutego 1944 z wynikiem bardzo dobrym i otrzymała stopień chorążego. Ona również, podobnie jak inne dziewczęta w szkole, przeszła niezwykle trudne i wyczerpujące szkolenie, w warunkach zimy i surowego klimatu, na równi z mężczyznami, bez żadnej taryfy ulgowej ze względu na płeć. Od lutego do maja 1944 była dowódcą plutonu fizyliarów przy sztabie 1. Dywizji, zaś w maju tego roku została przeniesiona do formującej się 4. Dywizji Piechoty i wyznaczona na stanowisko dowódcy I plutonu w 2. kom. fizyliarów 10 pp. We wsi Stecówka koło Sum na Ukrainie, gdzie aż do 21 czerwca 1944 rozlokowany był 10. pp., trwało intensywne szkolenie. W jego trakcie Emilia dała się poznać, jako doświadczony, ale też wymagający i bezkompromisowy dowódca. Taką postawą zjednała sobie nie tylko szacunek, ale i sympatię swoich żołnierzy, początkowo nieufnie odnoszących się do dowódcy - młodej 20-letniej dziewczyny. Dbała nie tylko o wzorowe wykonywanie zadań, ale też wygląd zewnętrzny. Jej umundurowanie, składające się m.in. z ulubionych spodni i butów z cholewami zawsze było nieskazitelnie czyste i odprasowane. Zależało jej na ładnej prezencji. Później, gdy zginęła w Kołobrzegu, w kieszeni jej wojskowego płaszcza znaleziono 3 granaty oraz atrybuty kobiecości - grzebień i szminkę. Pod koniec lipca 1944 10. pp. opuścił Stecówkę i transportem kolejowym przez Konotop, Kijów i Równe w pierwszych dniach lipca dotarł do miasteczka Ołyka na Wołyniu, gdzie ponownie podjął szkolenie. W ostatnich dniach lipca pułk otrzymał zadanie przegrupowania się na terytorium Polski, w okolice Lublina. Odcinek 350 km, dzielący Ołykę od Lublina, pułk pokonał w ciągu trwającego 10 dni forsownego marszu w upale. Mila nie tylko dzielnie znosiła jego trudy, niekiedy podejmując erkaem od słabnącego żołnierza, ale też nie korzystała z podwojki, cały czas krocząc na czele swojego plutonu. Po dotarciu do Lublina czekało na Milę duże wzruszenie. Tutaj bowiem los zetknął ją z ojcem Józefem, przebywającym w miejscowym szpitalu na skutek ran odniesionych podczas walk nad Bugiem. Ich spotkanie nie trwało jednak długo, bo pułk Mili musiał maszerować dalej. Zdołała mu tylko, jak sam później z czułością wspominał, wcisnąć w pośpiechu do ręki słoiczek miodu. Musiała bardzo tęsknić do matki i rodzeństwa pozostawionych pod kołem biegunowym. Świadczą o tym listy zachowane do dziś

w Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu. W jednym z nich pisanym do matki na krótko przed śmiercią zapewniała: *Nie martw się, Mamo, ja nie zginę, wojna już się kończy!* 13 września 1944 po złożonej 3 dni wcześniej przez 4. Dywizję Piechoty uroczystej przysiędze wojskowej, Emilia Gierczak na czele swego plutonu wyruszyła w kierunku Warszawy. 15 września mianowana została na stopień podporucznika. W tym okresie przeszła swój chrzest bojowy, biorąc udział w prowadzeniu zwiadu pułkowego na Wale Miedzeszyńskim, w okolicach Warszawy. Po styczniowej ofensywie oddziały 4. Dywizji Piechoty ruszyły w pościgu za Niemcami na północny zachód, poprzez Wał Pomorski, w kierunku Kołobrzegu. Na tej trasie znajdowało się wiele najsilniejszych niemieckich umocnień m.in. w Żabnie, Bobrujsku i Drawsku Pomorskim. Podczas toczących się tam walk, Emilia prowadziła służbę zwiadowczą, stopniowo zdobywając opinię wytrawnego zwiadowcy i wyróżniając się wśród innych oficerów pułku odwagą, a nawet pewną fantazją oraz spostrzegawczością i inteligencją. W rejonie miejscowości Wierzchowo, wraz ze swymi żołnierzami zdołała zniszczyć niemieckie bunkry, dzięki czemu udało się otworzyć drogę innym pododdziałom pułku. Z początkiem marca 1945 czwarta DP znalazła się w rejonie położonym na południowy zachód od Kołobrzegu. Na linii ataku dywizji znajdowały się 3 wyjątkowo silne punkty oporu, w tym 2 w rejonie 10.pp. - parowozownia i zakłady farmaceutyczne tzw. „*żółta fabryka*”. Emilia, zwykle odporna i energiczna, czuła się w tym czasie źle. Wiosenne deszcze i roztopy, ale też dotychczasowe trudy wyczerpały jej młody organizm i zapadła na gripę. Donosiła o tym przygnębiona w ostatnim liście do swojej matki. Po zaciekłych walkach, 14. marca 10 pp. zdobył parowozownię. Jednak na linii ataku nadal znajdowała się ciągle jeszcze nie zdobyta fabryka farmaceutyczna. Dostęp do niej wiódł przez wolną przestrzeń intensywnie ostrzeliwaną z pociągu pancernego i sąsiedniego budynku. Załamywały się kolejne próby natarcia. Dowódca pułku polecił Emilii przekazać swój zdziesiątkowany pluton dowódcy kompanii i oddać się do dyspozycji szefa sztabu. W ten sposób kolejny szturm odbyć się miał już bez jej udziału. Jednak Mila nie chciała podporządkować się takiemu rozkazowi i kilkakrotnie prosiła o wyrażenie zgody na włączenie jej do grupy szturmowej. Dowódca ostatecznie wyraził zgodę i 16. marca w godzinach popołudniowych rozpoczął się kolejny szturm. Emilia w brawurowym natarciu ruszyła pierwsza, pociągając za sobą żołnierzy. Doszło do walki wręcz i w końcu ucieczki Niemców. Gdy pluton Emilii rzucił się za nimi w pogoń, ona sama padła ugodzona pociskiem w skroń. Niedługo przed śmiercią Milę spotkała jej koleżanka ze szkoły oficerskiej w Riazaniu ppor. Czesława Wulf, która też towarzyszyła jej żołnierskiemu pogrzebowi, *jaki tego dnia wieczorem odbył się koło latarni portowej w Kołobrzegu. Dopiero później, po kilku miesiącach jej zwłoki przeniesiono i pochowano na Cmentarzu Bohaterów Walk o Kołobrzeg. Ppor. Emilia Gierczak została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari V Klasy (nr rozkazu d-cy 1. Armii WP 085).* Obecnie jej imię nosi I Liceum Ogólnokształcące w Nowogardzie. W 1997 z inicjatywy dyrektora szkoły i na wniosek ZKR PiBWP Minister Obrony Narodowej decyzją z dnia 9 kwietnia pośmiertnie mianował *Emilię Gierczak* na stopień porucznika.

a w samym Kołobrzegu - *ulica im. ppor. Emilii Gierczak*

Adela Żurawska

J. Czosnyka, *Bohaterka walk o Wał Pomorski i Kołobrzeg*, „Zapiski Koszalińskie” 1963, nr 5, ss. 81-84; S. Brzeziński, R. Majewski, H. Witek, *Wyższa szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki 1943-1983*, Warszawa 1984, s. 33; S. Drzewiecka, *Szłyśmy znad Oki*, Warszawa 1985, ss. 89, 154,

Przyjaciele M. Sulej i W. Misztel 12001
11.12.1954/USK-412/07

zwrócić do stron 3 MS I 13-12
I 2007

zastąpił format

SI 01/6



GIERCZAK

Emilia GIERCZAK - MS I 01
(1925 - 1945) LHP 4 2750 LHP
(1943-45)

Urodziła się 25 lutego 1925r. w Maszowie, w powiecie lubomelskim na Wołyniu.

Rodzice jej, Józef i Leontyna Gierczakowie byli rolnikami, pracowali na swoim gospodarstwie we wsi Maszów. Emilia miała troje rodzeństwa: młodszą siostrą Halinę i dwóch jeszcze młodszych braci - Fryderyka i Bronisława. W 1938r. ukończyła 7 klas szkoły powszechnej w Lubomlu i rozpoczęła naukę w gimnazjum w Kowlu. Wybuch wojny we wrześniu 1939r. uniemożliwił jej dalsze kontynuowanie nauki. W szkole wykazywała się dobrymi postępami w nauce. Zdradzała wyraźne zdolności humanistyczne. Bardzo lubiła czytać książki, szczególnie historyczne. Była miłą, żywą i energiczną dziewczyną. Wśród swoich rówieśników cieszyła się szacunkiem. W stosunku do młodszego rodzeństwa Miła (tak ją nazywano) była troskliwą siostrą i opiekunką.

W 1940r. rodzina Gierczaków została zesłana prawie pod koło polarne - do Pinegi w obwodzie archangielskim ZSRR. Mróz i głód stały się dla Emilii codziennym doświadczeniem. Jakaż była radość tej piętnastoletniej dziewczyny gdy zatrudniono ją w miejscowej piekarni - gdzie było ciepło i pachniał chleb. Praca była ciężka, wymagała wytrwałości, siły i odporności - cech, które tak bardzo przydały się jej później. Emilia od samego początku pracy przejawiała zdolności przywódcze. Jako siedemnastoletnia dziewczyna została kierownikiem (naczelnikiem) piekarni.

zob. stanęły
Emilia matowaite wodna

Stanisław

25 września 1943r. Emilia i jej ojciec zostali zmobilizowani do służby wojskowej w tworzącym się 1 Korpusie Polskim w Sielcach nad Oką w ZSRR. Ojciec, plutonowy rezerwy WP, otrzymał przydział do 6 pp 2 DP, ona zaś została wcielona do 1 Samodzielnego Batalionu Kobięcego im. Emilii Plater.

Dla osiemnastoletniej Emilii rozpoczął się nowy etap w życiu. Wraz z setkami koleżanek uczyła się regulaminów, musztry, strzelania, poznawała zasady zwiadu. Porucznik rezerwy Stanisława Drzewiecka w swojej pracy pt.: „1 Samodzielny Batalion Kobięcy im. Emilii Plater” tak charakteryzuje ten okres: „W trakcie intensywnego szkolenia okazało się, że większość kobiet po prostu nie wytrzymała natężenia ćwiczeń (dźwiganie ciężkiej broni maszynowej, wykonywanie ćwiczeń taktycznych z bronią ciężką, człoganie się, alarmy nocne, ćwiczenia saperские itp.). O tym, aby kobieta mogła brać udział w działaniach frontowych przez szereg choćby miesięcy mowy być nie mogło, jeśli miała jeszcze w życiu pozostać kobietą”. Emilia w czasie prowadzonego – na równi z mężczyznami – szkolenia osiągała bardzo dobre wyniki. Była karnym i zdyscyplinowanym żołnierzem. W listopadzie 1943r. otrzymała skierowanie do Oficerskiej Szkoły Piechoty 1KP w Riazaniu. Ukończyła ją na początku lutego 1944r. z kolejną, dziesiątą lokatą na trzystu pięćdziesięciu czterech podchorążych. Nie wróciła już do swojej macierzystej jednostki - 1 Samodzielnego Batalionu Kobięcego. Otrzymała przydział do sztabu 1 DP na stanowisko dowódcy plutonu fizylierów. Wyznaczenie kobiety na dowódcę fizylierów było wyróżnieniem szczególnej miary. Przebieg służby Emilii udowodnił później, że było to wyróżnienie zasłużone. 9 kwietnia 1944r. została mianowana na stopień chorążego.

Stanisław

W maju 1944r. chor. Emilia Gierczak została przeniesiona do formującej się 4 DP im. Jana Kilińskiego i wyznaczona na stanowiska dowódcy 1 plutonu fizylierów w 2 kompanii fizylierów 10 pp. W okresie formowania, 10 pp rozlokowany był w rejonie wsi Stecówka koło Sum i prowadził intensywne szkolenie. W tym okresie Emilia pracowała bardzo ciężko. Według programu, po dziesięć godzin w ciągu dnia szkoliła swój pluton. Żołnierzy miała bardzo różnych – od osiemnastolatków do pięćdziesięciolatków. 21 czerwca 1944r. pułk opuścił Stecówkę i transportem kolejowym przez Konotop, Kijów i Równe w pierwszych dniach lipca dotarł w rejon miasteczka Ołyka. Tam ponownie podjął intensywne szkolenie. 29 lipca 1944r. 10 pp otrzymał zadanie przegrupowania się w rejon Lublina. Była to pierwsza próba ognia. Front wprawdzie był w pewnej odległości, lecz oddziały pułku musiały walczyć zbrojnie z bandami nacjonalistów ukraińskich. Marsz trwał dziesięć dni. Emilia ze swoim plutonem przeszła około 350 kilometrów wykonując

po drodze trudne zadania bojowe i zwiadowcze. Był to nie lada wyczyn dla kobiety – żołnierza. W opinii bojowej z dnia 13 sierpnia 1944r. płk Potapowicz, dowódca 10 pp pisze m. in. tak: „Wykazała się jako bojowy oficer, znający swoje zadanie. Pluton dowodzony przez chor. Gierczak jest najlepszym w kompanii. Cieszy się ona dużym autorytetem wśród żołnierzy, w czasie przemarszu osobistym przykładem i umiejętnym podejściem do podwładnych żołnierzy doprowadziła pluton na miejsce bez żadnego wypadku, za co otrzymała pochwałę. (...)”. W czasie tego marszu prócz ogromnego wysiłku Emilia przeżyła też wielkie emocje. Trasa prowadziła przez Luboml – jej rodzinne strony, a w Lublinie spotkała się z ojcem, który przebywał w szpitalu z powodu ran odniesionych w czasie walk nad Bugiem. Z Lublina 10 pp miał odmaszerować do Łukowa w celu pełnienia tam służby garnizonowej. W rezultacie zmian organizacyjnych znalazł się jednak bliżej Lublina. Znowu trwało szkolenie i doskonalenie – tym razem oficerów różnych szczebli dowodzenia. Dowódca 1 plutonu fizylierów chor. Emilia Gierczak przeszła następny etap zdobywania wiedzy wojskowej. Dużym przeżyciem dla Emilii było złożenie 10 września 1944r. w Lublinie uroczystej przysięgi wojskowej. W tym dniu 4 DP, jako pierwsza duża jednostką Wojska Polskiego, złożyła przysięgę na ziemi ojczyściej. 13 września razem ze swoim pułkiem wyruszyła w kierunku Warszawy. Marsz odbywał się w morderczym upale. W rejonie Warszawy jej pluton wykonywał przeważnie zadania zwiadowcze. Emilia dała się tu poznać jako wytrawny i zdolny zwiadowca.

15 września 1944r. rozkazem Nr 16 Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego z dnia 14 września 1944r. chor. Emilia Gierczak została mianowana na stopień podporucznika.

Po ofensywie styczniowej oddziały 4 DP, w pościgu za Niemcami, pomaszzerowały w kierunku północno-zachodnim. W ciągu tygodnia 10 pp w mrozie, wichurze i zaspach przebył z rejonu Warszawy do Bydgoszczy trasę długości 260 kilometrów. Marsz ten skończył się właściwie w Kołobrzegu, po drodze był jednak Wał Pomorski. Na trasie pułku, w którym odbywała służbę Emilia stanęły m. in. Jastrowie, Karsibór, rejon najsilniejszych umocnień – Żabin i Borujsko, Drawsko Pomorskie. Emilia przez cały ten czas brała udział w działaniach zwiadu pułkowego. Stanisława Drzewiecka w pracy pt. „Szlęśmy znad Oki” pisze o niej: „Jej cechy charakteru, żywość, bystra inteligencja i trochę sarmackiej fantazji przyczyniają się, że ma opinię wybitnego zwiadowcy. Odważna w wygłaszaniu własnych poglądów, często na odprawach zabiera głos. (...) Jej talent dowódczy ujawnia się w pełni dopiero w czasie walk na Wale Pomorskim. Ppor. Emilia Gierczak wyraźnie wyróżnia się wśród oficerów pułku”.

W rejonie miejscowości Wierzchowo, gdzie Niemcy bronili się szczególnie zaciekle, Emilia ze swoimi żołnierzami zdobyła silnie umocnione bunkry niemieckie i tym samym otworzyła drogę dla innych pododdziałów swego pułku. Jacek Rolicki we wspomnieniu o Emilii Gierczak zatytułowanym „Dziewczyna z automatem” pisze tak o tym wydarzeniu: *„Szli na bunkry niemieckie i była w tym prowadzeniu mistrzowska ręka. Doskonale rozumieli to żołnierze. W ich plutonie straty były stosunkowo najmniejsze. Mila, gdy tylko dostali się na płaszczyznę obsiewaną krzyżowym ogniem nieprzyjacielskich CKM-ów, zrozumiała, że żadna siła nie potrafi teraz pchnąć żołnierzy do skoku. A bunkier niemiecki znajdował się tuż, tuż. Wystarczył właściwie ten jeden skok i można się było dostać do silnie sklepionych drzwi. (...) Wszystko to Mila obliczyła spokojnie. Wybrała co najprzedniejszych fizylierów i na dany znak poderwała się z nimi. Rzeczywiście tylko jeden skok i byli już na miejscu”*.

W wyniku pościgu za nieprzyjacielem 4 DP znalazła się w rejonie położonym na południowy zachód od Kołobrzegu. Miasto było zamienione przez Niemców w twierdzę. Na linii ataku dywizji znajdowały się trzy wyjątkowo silne punkty oporu, w tym dwa w rejonie 10 pp – parowozownia i zakłady farmaceutyczne tzw. „żółta fabryka”. Emilia, zawsze energiczna i pełna fantazji czuła się wtedy źle, opanowała ją grypa. Zapewne dało też o sobie znać przedwiosenne wyczerpanie i skutki ciężkich trudów wojennych. W ostatnim liście do rodziny Emilia pisała: *„Ja trochę choruję na grype, bardzo słabo się czuję, ledwo łażę. U nas prawie już wiosna, padają często deszcze, błoto po kolana. (...) Wiosna nastaje, a mnie czegoś smutno, tęskno”*. Po zaciętych walkach, 14 marca 10 pp zdobył parowozownię. Dalszą drogę zagradzała jednak owa „żółta fabryka”. Dostęp do niej wiódł przez intensywnie ostrzeliwaną z pociągu pancernego i budynku nazwanego przez żołnierzy „białym domem” otwartą przestrzeń. Kolejne próby natarcia załamywały się. W nocy z 15 na 16 marca 1945r. dowódca pułku formując grupę szturmową por. Popowa, polecił Emilii przekazać swój zdziesiątkowany w walkach pluton dowódcy kompanii i odejść do dyspozycji szefa sztabu pułku. Emilia poprosiła jednak o zmianę rozkazu, chciała być razem ze swoimi żołnierzami. Według relacji adiutanta dowódcy pułku ppor. Władysława Spodymka Emilia powiedziała: *„Nie opuszczę swoich fizylierów. Gdzie moi żołnierze, tam i moje miejsce”*. Swym stanowczym uporem uzyskała zezwolenie dowódcy na włączenie jej do grupy szturmowej.

16 marca 1945r., w godzinach popołudniowych ppor. Emilia Gierczak, zaledwie dwudziestoletnia dziewczyna - ginie w czasie kolejnego natarcia na „biały dom”. Autor monografii 10 Pułku Piechoty Stefan Ways tak opisuje ten tragiczny epizod bojowy:

GIERCZAK Emilia

APAK, 748/WSK; - BKiOKPRP, Im. spis VM PRL 1, s. 62, poz. 437; DW UdsKiOR, wniosek ZG ZKRPIBWP o pośmiertne mianowanie ppor. Emilii Gierczak na stopień porucznika; - Sł. uczestniczek..., s. 115; Drzewiecka, Szłyśmy..., s. 170; - Lewandowicz L., Lisek Z., Malczewski J.J., Polkowski R.L., Romanowski W., Księga poległych na polu chwały. Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego polegli, zmarli z ran i zaginieli w czasie drugiej wojny światowej w latach 1943-1945, s. 230; Rydłowski J., Żołnierze lat wojny i okupacji, s. 111-116; Ways S., Od Stecówki do Łaby, passim; - Czosnyka J., Bohaterka walk o Wał Pomorski i Kołobrzeg, w: Zapiski Koszalińskie 1963, z. 5. s. 81-84; Drzewiecka S., 1 Samodzielny Batalion Kobiety im. Emilii Plater, w: WPH nr 3/1958, s. 177-207; Godlewska A., Obowiązkiem dowódcy być z żołnierzami, „Nike”, nr 10/1988, s. 8-9; Jadziak E., Walki 1 Armii WP o Kołobrzeg 7.- 18. III. 1945r., w: WPH nr 2 i 3/1959; Jurgielewicz W., Organizacja szkół i kursów oficerskich Ludowego Wojska Polskiego. Sierpień 1944 – maj 1945r., w: WPH nr 3/1968, s. 191-195; Komornicki, Regularne..., cz. II..., s. 26-27, 52-53.

„Ppor. Gierczak pierwsza dopada niemieckiej transzei, zasypując znajdujących się w niej hitlerowców granatami. Porwani jej brawurą fizylierzy oddają długie serie z pepesz i skaczą do transzei. Dochodzi do walki wręcz. Najpierw idą w ruch kolby pistoletów maszynowych, potem noże i pięści. Hitlerowcy rzucają się do ucieczki. Podporucznik Gierczak biegnie za nimi. W pewnej chwili, ugodzona pociskiem w skroń, ginie na oczach zrozpaczonych żołnierzy, którzy mimo najgorętszych starań i troski nie byli w stanie uchronić swego dowódcy-kobiety”. W chwili śmierci Emilia miała w kieszeni płaszcza trzy granaty, do tego grzebień, lusterko i szminekę. Po tym tragicznym wydarzeniu jej koleżanka relacjonowała: „Przed wieczorem przyniesiono zwłoki Mili. Wyglądała tak, jak gdyby spała. Miała naturalne kolorki, tylko w kąciku ust widoczna była strużka zaschniętej krwi... Nie było żołnierza, który nie miałby łez w oczach, gdy salwą honorową z pistoletów zegnaliliśmy Miłę na zawsze...”. Koledzy pogrzebali Emilię niedaleko od miejsca jej ostatniej walki - koło portowej latarni w Kołobrzegu. Po kilku miesiącach ekshumowano jej zwłoki i złożono na Cmentarzu Bohaterów Walk o Kołobrzeg

Podporucznik Emilia Gierczak rozkazem Dowódcy 1 Armii Wojska Polskiego Nr 085 z 9 kwietnia 1945r. - „*Za bohaterską postawę wykazaną w szturmie na zakłady farmaceutyczne w Kołobrzegu*” - została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

W 1997r. z inicjatywy dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Gierczak w Nowogardzie, na wniosek ZKRPIBWP minister Obrony Narodowej decyzją Nr 84/Kadr z 9 kwietnia 1997r. pośmiertnie mianował ppor. Emilię Gierczak na stopień porucznika.

Źródła:

DW UdsKiOR, Imienny spis odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari w latach 1943-1959, s. 66, poz. 437.

DW UdsKiOR, Wniosek ZG ZKRPIBWP o pośmiertne mianowanie ppor. Emilii Gierczak na stopień porucznika.

Czosnyka J., *Bohaterka walk o Wał Pomorski i Kołobrzeg*, w: Zapiski Koszalińskie 1963, z. 5. s. 81-84.

Drzewiecka S., *1 Samodzielny Batalion Kobiety im. Emilii Plater*, w: WPH nr 3/1958, s. 177-207.

Drzewiecka S., *Szłyśmy znad Oki*, Warszawa 1965

Godlewska A., *Obowiązkiem dowódcy być z żołnierzami*, „Nike”, nr 10/1988, s. 8-9.

Jadziak E., *Walki 1 Armii WP o Kołobrzeg 7.- 18. III. 1945r.*, w: WPH nr 2 i 3/1959.

Jurgielewicz W., *Organizacja szkół i kursów oficerskich Ludowego Wojska Polskiego. Sierpień 1944 – maj 1945r.*, w: WPH nr 3/1968, s. 191-195.

Komornicki S., *Regularne jednostki Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-1945. cz. II Piechota. Struktura organizacyjna, uzbrojenie, metryki ważniejszych jednostek i oddziałów*, w: WPH, dodatek do nr. 4/1964, s. 26-27, 52-53.

Lewandowicz L., Lisek Z., Malczewski J.J., Polkowski R.L., Romanowski W., *Księga poległych na polu chwały. Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego polegli, zmarli z ran i zaginieli w czasie drugiej wojny światowej w latach 1943-1945*, Warszawa 1974, s. 230.

Rydłowski J., *Żołnierze lat wojny i okupacji*, Warszawa 1971, s. 111-116.

Słownik uczestniczek walk o niepodległość Polski 1939-1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej, Warszawa 1988, s. 115, (fot.).

Ways S., *Od Stecówki do Łaby*, Warszawa 1962.

Biogram opracowany przez E2 i D.b. do 1 tomu "Słownika
UM Kobiety" z uwagami recenzenta B. Chmelenstkiego

I 13-18

GIERCZAK Emilia (1925-1945)

Emilia Gierczak urodziła się 25 lutego 1925 r. w Maszowie, w powiecie lubomelskim na Wołyniu. Rodzice Leontyna i Józef pracowali we własnym gospodarstwie rolnym w Maszowie. Emilia miała troje młodszego rodzeństwa. Ukończyła 7 klas szkoły powszechnej w 1938 r. i rozpoczęła naukę w gimnazjum w Kowlu, gdzie należała do szkolnej drużyny harcerskiej. VM

Po zagarnięciu przez władze ZSRR Wołynia rodzina Gierczaków w ramach pierwszej deportacji 10 lutego 1940 r. została wywieziona aż pod koło polarne, do kołchozu w Pinedze w obwodzie archangielskim. Emilia otrzymała przydział do pracy w piekarni, co pomogło rodzinie w przetrwaniu; po dwóch latach ciężkiej pracy, została jej kierowniczką. We wrześniu 1943 r. Emilia wraz z ojcem, plutonowym rezerwy, otrzymali wezwanie mobilizacyjne do służby wojskowej w 1. Dywizji Piechoty. Emilia została przydzielona do Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater, skąd wkrótce została skierowana do oficerskiej szkoły piechoty w Riazaniu. Przeszła tam na równi z mężczyznami, niezwykle trudne i wyczerpujące szkolenie. Szkołę ukończyła 9 lutego 1944 r. z wynikiem bardzo dobrym i otrzymała stopień chorążego. Od lutego do maja 1944 r. była dowódcą plutonu fizylierów przy sztabie 1 Dywizji, zaś w maju tego roku została przeniesiona do formującej się 4 Dywizji Piechoty i wyznaczona na stanowisko dowódcy I plutonu w 2. kom. fizylierów 10 pp. We wsi Stecówka koło Sum na Ukrainie trwało intensywne szkolenie. W czasie jego trwania Emilia dała się poznać, jako doświadczony, ale też wymagający i bezkompromisowy dowódca, swoją postawą zjednała sobie nie tylko szacunek, ale i sympatię swoich żołnierzy, początkowo nieufnie odnoszących się do dowódcy – 20-letniej dziewczyny. 12/19

Na początku lipca 1944 r. 10 pp. opuścił Stecówkę i transportem kolejowym przez Kijów i Równe dotarł do miasteczka Ołyka na Wołyniu, gdzie ponownie podjął szkolenie. Odcinek 350 km, dzielący Ołykę od Lublina, pułk pokonał w ciągu trwającego 10 dni forsownego marszu w upale. Emilia dzielnie znosiła jego trudy, niekiedy podejmując karabin od słabnącego żołnierza, cały czas kroczyła na czele swojego plutonu. Po dotarciu do Lublina los zetknął ją z ojcem Józefem, przebywającym w miejscowym szpitalu na skutek ran odniesionych podczas walk nad Bugiem, zdołała mu tylko wcisnąć w pośpiechu do ręki słoiček miodu. Po złożeniu 10 września uroczystej przysięgi wojskowej, awansowana na stopień podporucznika Emilia na czele swego plutonu wyruszyła w kierunku Warszawy. Przeszła swój chrzest bojowy, biorąc udział w prowadzeniu zwiadu pułkowego na Wale 15

Miedzeszyńskim. Po styczniowej ofensywie oddziały 4. Dywizji Piechoty ruszyły w pościgu za Niemcami na północny zachód, poprzez Wał Pomorski, w kierunku Kołobrzegu. Na tej trasie znajdowało się wiele najsilniejszych niemieckich umocnień m.in. w Żabnie, Bobrujsku i Drawsku Pomorskim. Podczas toczących się tam walk, Emilia prowadziła służbę zwiadowczą, stopniowo zdobywając opinię wytrawnego zwiadowcy i wyróżniając się wśród innych oficerów pułku odwagą, a nawet pewną fantazją oraz spostrzegawczością i inteligencją. W rejonie miejscowości Wierzchowo, zdołała ze swoim plutonem zniszczyć niemieckie bunkry, dzięki czemu udało się otworzyć drogę innym pododdziałom pułku. Z początkiem marca 1945 r. 4 DP znalazła się w rejonie położonym na południowy zachód od Kołobrzegu. Na linii ataku dywizji znajdowały się 3 wyjątkowo silne punkty oporu, w tym 2 w rejonie 10 pp. – parowozownia i zakłady farmaceutyczne. Emilia, zwykle odporna i energiczna, czuła się w tym czasie źle. Dotychczasowe trudy wyczerpały jej młody organizm, zapadła na gripę, o czym pisała w ostatnim liście do swojej matki. Po zaciętych walkach, 14 marca 10 pp. zdobył parowozownię. Jednak na linii ataku nadal znajdowała się ciągle jeszcze nie zdobyta fabryka farmaceutyczna. Dostęp do niej wiódł przez wolną przestrzeń intensywnie ostrzeliwaną z pociągu pancernego i sąsiedniego budynku. Załamywały się kolejne próby natarcia. Dowódca pułku polecił Emilii przekazać swój zdziiesiątkowany pluton dowódcy kompanii i oddać się do dyspozycji szefa sztabu. W ten sposób kolejny szturm odbyć się miał już bez jej udziału. Jednak Emilia nie chciała podporządkować się takiemu rozkazowi i kilkakrotnie prosiła o wyrażenie zgody na włączenie jej do grupy szturmowej. Dowódca ostatecznie wyraził zgodę i 16 marca w godzinach popołudniowych rozpoczął się kolejny szturm. Emilia w brawurowym natarciu ruszyła pierwsza, pociągając za sobą żołnierzy. Doszło do walki wręcz i w końcu do ucieczki Niemców. Gdy pluton Emilii rzucił się za nimi w pogoń, ona sama padła ugodzona pociskiem w skroń. Jej pogrzeb odbył się tego dnia wieczorem koło latarni portowej w Kołobrzegu. Dopiero później, po kilku miesiącach, jej zwłoki przeniesiono i pochowano na Cmentarzu Bohaterów Walk o Kołobrzeg.

Podporucznik Emilia Gierczak rozkazem Dowódcy 1 Armii Wojska Polskiego Nr 085 z 9 kwietnia 1945 r. - „*Za bohaterską postawę wykazaną w szturmie na zakłady farmaceutyczne w Kołobrzegu*” - została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI.

Obecnie jej imię nosi I Liceum Ogólnokształcące w Nowogardzie, a w 1997 r. z inicjatywy dyrektora szkoły i na wniosek ZKRPiBWP Minister Obrony Narodowej decyzją z

dnia 9 kwietnia pośmiertnie awansował ją na stopień porucznika. W samym Kołobrzegu jedna z ulic nosi imię Emilii Gierczak.

APAK, T:748/WSK; BKiO KPRP, Im. spis VM PRL 1, s. 62, poz. 437;
(Kamień spora P. Zwierka)
Bohaterowie Ludowego Wojska Polskiego, W-wa 1953, s. —; Brzeziński S., Majewski R.,
 Witek H., *Wyższa szkoła Oficerska...*, W-wa 1984, s. 33; Czosnyka J., *Bohaterka walk o Wal
 Pomorski i Kołobrzeg*, Zapiski Koszalińskie 1963, z. 5. s. 81-84; Drzewiecka S., *1
 Samodzielny Batalion Kobiety im. Emilii Plater*, WPH nr 3/1958, s. 177-207; *taż*, *Szłyśmy...*,
 s. 170; Godlewska A., *Obowiązkiem dowódcy być z żołnierzami*, Nike nr 10/1988, s. 8-9;
 Dziubanow R., *Walki 4 Pomorskiej Dywizji Piechoty*, W-wa 1980, s. —; Hajduk R.,
Pogmatwane drogi, W-wa 1979, s. 321; Jadziak E., *Walki 1 Armii WP o Kołobrzeg*, WPH nr
 2 i 3/1959; Jurgielewicz W., *Kobiety w walce w szeregach jednostek wojska polskiego (1939-
 1945)* w: *By nie odeszły...*, s. passim; *tenże*, *Organizacja szkół i kursów oficerskich LWP*,
 WPH nr 3/1968, s. 191-195; Klejn Z., *Emilia druga*, Polsce Wierni nr 3/2003, s. 14;
 Maciejewska-Marcinkowska H., *Kobiety-żołnierze LWP*, w: *Służba Polek...*, cz. 3, s. 215; 218;
Platerówki, s. 137-138; Rolicki J., *Dziewczyna z automatem* w: *Ludzie Pierwszej Armii*, W-
 wa 1946, s. 285-295; Rydłowski J., *Żołnierze lat wojny i okupacji*, W-wa 1971, s. 111-116; *Sl.
 uczestniczek...*, s. 115, (fot.); Sroga A., *Na drodze stał Kołobrzeg*, W-wa 1980, s. —;
 Sztachelska I., *Kobiety z 1 i 2 Armii WP*, w: *Służba Polek...*, cz. 4, s. 379-380; Ways S., *Od
 Stecówki do Łaby*, Warszawa 1962, passim; Wolanin J., *Kobiety oficerowie jako dowódcy
 męskich pododdziałów bojowych*, w: *Służba Polek...*, cz. 2, s. 230; *taże*, *Odnaczenia bojowe
 kobiet-żołnierzy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego*, w: *Służba Polek...*, cz. 4, s. 456; Wójtowicz K.,
Dziewczęta w rogatywkach, W-wa 1974, s. 87-93.

*U Szkoda W.E, Córce Ziemi Lubomelskiej i Wołyńskiej, Dziennik Polski
 Londyn, 9 VI 1933, s. 5.*

GIERCZAK Emilia (1925-1945)

Emilia Gierczak urodziła się 25 lutego 1925 r. w Maszowie, w powiecie lubomelskim na Wołyniu. Rodzice Leontyna i Józef pracowali we własnym gospodarstwie rolnym w Maszowie. Emilia miała troje młodszego rodzeństwa. Ukończyła 7 klas szkoły powszechnej w 1938 r. i rozpoczęła naukę w gimnazjum w Kowlu, gdzie należała do szkolnej drużyny harcerskiej.

Po zagarnięciu przez władze ZSRR Wołynia rodzina Gierczaków w ramach pierwszej deportacji 10 lutego 1940 r. została wywieziona aż pod koło polarne, do kołchozu w Pinedze w obwodzie archangielskim. Emilia otrzymała przydział do pracy w piekarni, co pomogło rodzinie w przetrwaniu; po dwóch latach ciężkiej pracy, została jej kierowniczką. We wrześniu 1943 r. Emilia wraz z ojcem, plutonowym rezerwy, otrzymali wezwanie mobilizacyjne do służby wojskowej w 1. Dywizji Piechoty. Emilia została przydzielona do Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater, skąd wkrótce została skierowana do oficerskiej szkoły piechoty w Riazaniu. Przeszła tam na równi z mężczyznami, niezwykle trudne i wyczerpujące szkolenie. Szkołę ukończyła 9 lutego 1944 r. z wynikiem bardzo dobrym i otrzymała stopień chorążego. Od lutego do maja 1944 r. była dowódcą plutonu fizylierów przy sztabie 1 Dywizji, zaś w maju tego roku została przeniesiona do formującej się 4 Dywizji Piechoty i wyznaczona na stanowisko dowódcy I plutonu w 2. kom. fizylierów 10 pp. We wsi Stecówka koło Sum na Ukrainie trwało intensywne szkolenie. W czasie jego trwania Emilia dała się poznać, jako doświadczony, ale też wymagający i bezkompromisowy dowódca, swoją postawą zjednała sobie nie tylko szacunek, ale i sympatię swoich żołnierzy, początkowo nieufnie odnoszących się do dowódcy – 20-letniej dziewczyny.

Na początku lipca 1944 r. 10 pp. opuścił Stecówkę i transportem kolejowym przez Kijów i Równe dotarł do miasteczka Ołyka na Wołyniu, gdzie ponownie podjął szkolenie. Odcinek 350 km, dzielący Ołykę od Lublina, pułk pokonał w ciągu trwającego 10 dni forsownego marszu w upale. Emilia dzielnie znosiła jego trudy, niekiedy podejmując karabin od słabnącego żołnierza, cały czas kroczyła na czele swojego plutonu. Po dotarciu do Lublina los zetknął ją z ojcem Józefem, przebywającym w miejscowym szpitalu na skutek ran odniesionych podczas walk nad Bugiem, zdołała mu tylko wcisnąć w pośpiechu do ręki słóiczek miodu. Po złożeniu 10 września uroczystej przysięgi wojskowej, awansowana na stopień podporucznika Emilia na czele swego plutonu wyruszyła w kierunku Warszawy. Przeszła swój chrzest bojowy, biorąc udział w prowadzeniu zwiadu pułkowego na Wale

Miedzeszyńskim. Po styczniowej ofensywie oddziały 4. Dywizji Piechoty ruszyły w pościgu za Niemcami na północny zachód, poprzez Wał Pomorski, w kierunku Kołobrzegu. Na tej trasie znajdowało się wiele najsilniejszych niemieckich umocnień m.in. w Żabnie, Bobrujsku i Drawsku Pomorskim. Podczas toczących się tam walk, Emilia prowadził służbę zwiadowczą, stopniowo zdobywając opinię wytrawnego zwiadowcy i wyróżniając się wśród innych oficerów pułku odwagą, a nawet pewną fantazją oraz spostrzegawczością i inteligencją. W rejonie miejscowości Wierzchowo, zdołała ze swoim plutonem zniszczyć niemieckie bunkry, dzięki czemu udało się otworzyć drogę innym pododdziałom pułku. Z początkiem marca 1945 r. 4 DP znalazła się w rejonie położonym na południowy zachód od Kołobrzegu. Na linii ataku dywizji znajdowały się 3 wyjątkowo silne punkty oporu, w tym 2 w rejonie 10 pp. – parowozownia i zakłady farmaceutyczne. Emilia, zwykle odporna i energiczna, czuła się w tym czasie źle. Dotychczasowe trudy wyczerpały jej młody organizm, zapadła na gripę, o czym pisała w ostatnim liście do swojej matki. Po zaciętych walkach, 14 marca 10 pp. zdobył parowozownię. Jednak na linii ataku nadal znajdowała się ciągle jeszcze nie zdobyta fabryka farmaceutyczna. Dostęp do niej wiódł przez wolną przestrzeń intensywnie ostrzeliwaną z pociągu pancernego i sąsiedniego budynku. Załamywały się kolejne próby natarcia. Dowódca pułku polecił Emilii przekazać swój zdziesiątkowany pluton dowódcy kompanii i oddać się do dyspozycji szefa sztabu. W ten sposób kolejny szturm odbyć się miał już bez jej udziału. Jednak Emilia nie chciała podporządkować się takiemu rozkazowi i kilkakrotnie prosiła o wyrażenie zgody na włączenie jej do grupy szturmowej. Dowódca ostatecznie wyraził zgodę i 16 marca w godzinach popołudniowych rozpoczął się kolejny szturm. Emilia w brawurowym natarciu ruszyła pierwsza, pociągając za sobą żołnierzy. Doszło do walki wręcz i w końcu do ucieczki Niemców. Gdy pluton Emilii rzucił się za nimi w pogoń, ona sama padła ugodzona pociskiem w skroń. Jej pogrzeb odbył się tego dnia wieczorem koło latarni portowej w Kołobrzegu. Dopiero później, po kilku miesiącach, jej zwłoki przeniesiono i pochowano na Cmentarzu Bohaterów Walk o Kołobrzeg.

Podporucznik Emilia Gierczak rozkazem Dowódcy 1 Armii Wojska Polskiego Nr 085 z 9 kwietnia 1945 r. - „*Za bohaterską postawę wykazaną w szturmie na zakłady farmaceutyczne w Kołobrzegu*” - została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego VIRTUTI MILITARI.

Obecnie jej imię nosi I Liceum Ogólnokształcące w Nowogardzie, a w 1997 r. z inicjatywy dyrektora szkoły i na wniosek ZKR PiBWP Minister Obrony Narodowej decyzją z

dnia 9 kwietnia pośmiertnie awansował ją na stopień porucznika. W samym Kołobrzegu jedna z ulic nosi imię Emilii Gierczak.

=====

APAK, T:748/WSK; BKiO KPRP, Im. spis VM PRL 1, s. 62, poz. 437;

Bohaterowie Ludowego Wojska Polskiego, W-wa 1953; ^(kolejny) Brzeziński S., Majewski R., Witek H., *Wyższa szkoła Oficerska...*, W-wa 1984, s. 33; Czosnyka J., *Bohaterka walk o Wał Pomorski i Kołobrzeg*, Zapiski Koszalińskie 1963, z. 5. s. 81-84; Drzewiecka S., *1 Samodzielny Batalion Kobiety im. Emilii Plater*, WPH nr 3/1958, s. 177-207; też, *Szłyśmy...*, s. 170; Godlewska A., *Obowiązkiem dowódcy być z żołnierzami*, Nike nr 10/1988, s. 8-9; Dzipanow R., *Walki 4 Pomorskiej Dywizji Piechoty*, W-wa 1980; Hajduk R., *Pogmatwane drogi*, W-wa 1979, s. 321; Jadziak E., *Walki 1 Armii WP o Kołobrzeg*, WPH nr 2 i 3/1959; Jurgielewicz W., *Kobiety w walce w szeregach jednostek wojska polskiego (1939-1945) w: By nie odeszły...*, s. passim; tenże, *Organizacja szkół i kursów oficerskich LWP*, WPH nr 3/1968, s. 191-195; Klejn Z., *Emilia druga*, Polsce Wierni nr 3/2003, s. 14; Maciejewska-Marcinkowska H., *Kobiety-żołnierze LWP*, w: *Służba Polek...*, cz. 3, s. 215; 218; *Platerówki*, s. 137-138; Rolicki J., *Dziewczyna z automatem w: Ludzie Pierwszej Armii*, W-wa 1946, s. 285-295; Rydlowski J., *Żołnierze lat wojny i okupacji*, W-wa 1971, s. 111-116; *Sł. uczestniczek...*, s. 115, (fot.); Sroga A., *Na drodze stał Kołobrzeg*, W-wa 1980, passim; Szkoda W. E., *Córa Ziemi Lubomelskiej (Wołyńskiej)*, Dziennik Polski (Londyn), 9 VI 1993, s.5; Sztachelska I., *Kobiety z 1 i 2 Armii WP*, w: *Służba Polek...*, cz. 4, s. 379-380; Ways S., *Od Stecówki do Łaby*, Warszawa 1962, passim; Wolanin J., *Kobiety oficerowie jako dowódcy męskich pododdziałów bojowych*, w: *Służba Polek...*, cz. 2, s. 230; też, *Odnaczenia bojowe kobiet-żołnierzy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego*, w: *Służba Polek...*, cz. 4, s. 456; Wójtowicz K., *Dziewczęta w rogatywkach*, W-wa 1974, s. 87-93.

Podporucznik Emilia Gierczak (1925-1945)

Dowódca 1 plutonu w 2 kompanii fizylierów 10 pp. 4 DP im. Jana Kilińskiego, wyróżniła się w walkach na Wale Pomorskim, poległa w Kołobrzegu 16 marca 1945 r.

Emilia Gierczak, córka Józefa i Leontyny, urodziła się w Maszowie (pow. LubomI) 25 lutego 1925 r. Rodzice posiadali gospodarstwo rolne w Maszowie. Oprócz Emilki w rodzinie Gierczaków było jeszcze" troje dzieci: córka i dwóch synów.'

W 1938 r. Emilka ukończyła szkołę powszechną. Wybuch drugiej wojny światowej uniemożliwił jej pójście do gimnazjum.

W 1940 r. wraz z rodziną wyjechała w głąb ZSRR. Po osiedleniu się w miejscowości Pinega (obwód archangielski) podjęła pracę w piekarni, gdzie po pewnym czasie została kierowniczką.

We wrześniu 1943 r. Emilia Gierczak wraz, ze swoim ojcem otrzymała skierowanie do oddziałów polskich, organizowanych w Sielcach nad Oką. hOjciec Emilii, przedwojenny podoficer WP, otrzymał przydział do 6 pp. 2 DP, ona zaś została wcielona do Samodzielnego Batalionu Kobiecego im. Emilii Plater. Osiągała doskonałe wyniki w szkoleniu. Ponieważ przodowała także w dyscyplinie, wyróżniając się ponadto dobrą prezencją, zauważyło ją dowództwo batalionu. Została skierowana do Oficerskiej Szkoły Piechoty w Riazaniu, gdzie była jedną z najlepszych. W lutym 1944 r. Ukończyła szkołę z wynikiem celującym.

W kwietniu Emilia Gierczak otrzymała stopień chorążego i przydział do sztabu 1 DP na stanowisko dowódcy plutonu fizylierów

W maju 1944 r. chor. Emilia Gierczak została skierowana do 10 pp. 4 DP im. Jana Kilińskiego. Objęła tu dowództwo nad 1 plutonem w 2 kompanii fizylierów.

Po kilku tygodniach wypełnionych intensywnymi ćwiczeniami 4 DP ruszyła z terenów Zachodniej Ukrainy i na początku sierpnia przekroczyła Bug.

W czasie przemarszu przez Lublin Gierczak spotkała się z ojcem przebywającym wówczas w szpitalu.

Doskonale sobie radziła w dowodzeniu starszymi od siebie żołnierzami. Była uważana za jednego z przodującym oficerów dywizji. Dowódca 10 pp. w opinii z 13 sierpnia 1944 r. stwierdzał: „...Pluton dowodzony przez chor. Gierczak jest najlepszy w kompanii. Cieszy się ona dużym autorytetem u swych żołnierzy... Politycznie wyrobiona, sumiennie i chętnie wykonuje rozkazy”

15 września została mianowana podporucznikiem. Pierwsze starcie z nieprzyjacielem na froncie nastąpiło jesienią 1944 r. podczas walk i działań poznawczych w rejonie Warszawy. Doskonale prowadziła zwiad pułkowy. Na odprawach oficerskich w pułku śmiało występowała przed przełożonymi i kolegami, przejawiając inicjatywę i pomysłowość. Była wymagająca w stosunku do siebie i podwładnych. Wiele pracowała nad sobą. Troszczyła się o żołnierzy, którzy odplacali jej szacunkiem i wielką serdecznością.

W liście do matki z 1 listopada 1944, r. pisała: „...Mamusi, ja jestem zdrowa, powodzi mi się bardzo dobrze, dobrze wyglądam. Teraz mam; trochę więcej kłopotów, bo dowódca kompanii pojechał po ludzi, tak że teraz zostałam na jego miejscu ...Ja się już przyzwyczaiałam żyć po wojskowemu. Na pewno się zobaczymy, gdy tylko fryc będzie rozbity...”

W.10 pp. dowódcami plutonów liniowych były tylko dwie kobiety - absolwentki tej samej

żagańskiej szkoły oficerskiej - ppor. Emilia Gierczak i ppor. Czesława Wulf. Obydwie wysokie przystojne, Emilia bardziej porywcza, zadziorna, z fantazją, Czesława o łagodniejszym usposobieniu. Współzawodniczyły z sobą o palmę pierwszeństwa w pułku, a jednocześnie serdecznie przyjaźniły się.

W połowie stycznia 1945 r. Warszawa była wolna. Oddziały 4 DP pomaszerowały w kierunku północno zachodnim - na Pomorze. Warunki marszu były niestęchanie trudne. Panowała sroga zima. Mrozy i zawieje śnieżne utrudniały poruszanie się. W czasie marszu Emilii proponowano skorzystanie z transportu. Mogła wsiąść do samochodu albo przysiąść się na wozie. Odrzucała takie propozycje. Chciała maszerować ze swoimi żołnierzami, dzieląc ich trudy.

W czasie krótkich postojów na trasie przemarszu ppor. Gierczak pisała listy do rodziny. W jednym z nich, datowanym 27 lutego 1945 r., skreśliła te słowa: "...U nas już prawie wiosna. Padają częste deszcze, błoto po kolana, Wszędzie pustki, ludzi cywilnych nie ma, pouciekali. Wiosna nastaje, a mnie czegoś smutno, tęskno mi za Wami..."

W rozmowach z przyjaciółmi zwierzała się, że po wojnie będzie studiować medycynę.

W czasie uporczywych i krwawych walk na Wale Pomorskim, który systemem umocnień miał zagrozić drogę dywizjom 1 armii WP, ppor. Gierczak jak zwykle podejmowała się trudnych zadań zwiadowczych i szturmowała na czele swoich żołnierzy bunkry hitlerowskie. Po unieszkodliwieniu jednego z bunkrów i zmuszeniu jego załogi do kapitulacji została przedstawiona do odznaczenia Krzyżem Walecznych.

Po walkach pod Ptuszą, Jastrowiem, Dobrzycą i Kolnem 10 pp. walczył pod Żabinkiem, przełamując pozycję ryglową Wału Pomorskiego, a następnie uczestniczył w likwidowaniu oddziałów SS pod Drawskiem.

12 marca 1945 r. oddziały 4 dywizji zostały skierowane do walki o Kołobrzeg, Miasto to, zamienione przez hitlerowców w twierdzę, okolone trudnym do przebycia terenem, było niełatwe do zdobycia, Od paru już dni toczyły się krwawe walki o nie i dotarcie do morza.

13 marca 10 pp., stale zmieniając pozycje, przesuwiał się coraz głębiej do centrum miasta, 14 marca zdobyto parowozownię, W czasie tych walk pluton ppor. Gierczak coraz bardziej topniał. Straty były dotkliwe, toteż resztę fizylierów przydzielono do jednej z grup szturmowych dowodzonej przez por. Popowa. Emilię dowódca pułku wyznaczył do ochrony sztabu pułku.

Nocą z 15 na 16 marca w czasie przerwy w walkach formowano grupy szturmowe do decydującego ataku na zagradzający drogę do morza „biały dom” - zakłady farmaceutyczne.

Gierczak była bardzo zmęczona i niewyspana. Widział to Zapewne dowódca pułku, gdyż rozkazał jej oddać resztę żołnierzy i odejść w nieco bezpieczniejsze miejsce. Ale Emilia, zawsze zdyscyplinowana, po raz pierwszy nie chciała wykonać rozkazu. Postanowiła nie opuścić swych żołnierzy. Tam gdzie pójdą moi żołnierze, tam pójdę i ja - upierała się. Dowódca skapitulował. Zezwolił na włączenie Emilii do grupy szturmowej.

Pierwsze próby ataku nie powiodły się. Dopiero po południu, gdy natarcie grupy wsparły dwa czołgi, znów zaatakowano "biały dom". Ppor. Gierczak znajdowała się na lewym skrzydle grupy por. Popowa. Na drodze do atakowanego obiektu nie było żadnej osłony, Znajdowały się tam natomiast transeje obsadzone przez Niemców. "Ppor. Gierczak, jak opisuje ten epizod bojowy S. Ways, autor monografii o 10 pp - pierwsza dopada niemieckiej transeji, zasypując znajdujących się w niej hitlerowców granatami. Porwani jej brawurą fizylierzy oddają długie serie z pepesz i skaczą do transeji. Dochodzi do walki wręcz. Najpierw idą w ruch kolby pistoletów maszynowych, potem noże i pięści. Hitlerowcy rzucają się do ucieczki.

Porucznik Gierczak biegnie za nimi W pewnej chwili, ugodzona pociskiem w skroń, ginie na oczach zrozpaczonych żołnierzy, którzy mimo najgorętszych starań i troski nie byli w stanie uchronić swego dowódcy-kobiety.

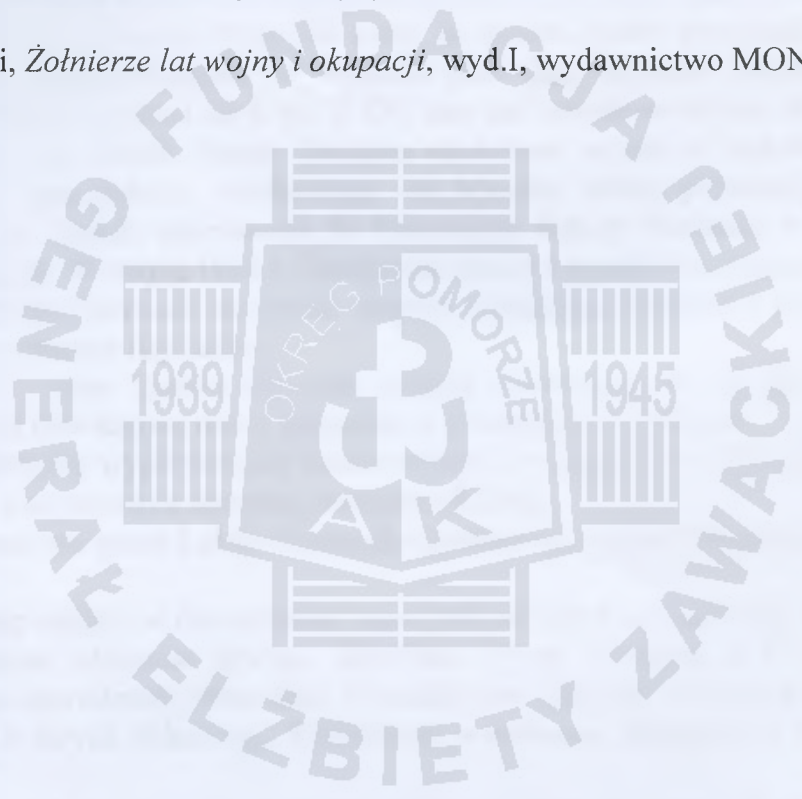
Zakłady farmaceutyczne zostały zajęte. Zdobyto Kołobrzeg. W walce o miasto oddała swoje życie młoda polska dziewczyna, która w chwili śmierci miała zaledwie 20 lat i tyle nie spełnionych marzeń.

"Przed wieczorem przyniesiono zwłoki Mili - relacjonowała potem jej koleżanka, Wyglądała tak, jak gdyby spała. Miała naturalne kolorki, tylko w kąciku ust widoczna była strużka zaschniętej krwi. Nie było żołnierza, który nie miałby łez w oczach, .gdy salwą honorową z pistoletów żegnaliśmy Miłą na zawsze..."

Ppor. Emilia Gierczak w uznaniu bohaterskiej postawy na polu walki została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Virtuti Militari V klasy. Pochowano ją koło portowej latarni w Kołobrzegu. Obecnie spoczywa na cmentarzu bohaterów walk o Kołobrzeg.

Jej imieniem nazwano ulice, szkoły i drużyny harcerskie w kraju i za granicą.

(Jerzy Rydlewski, *Żołnierze lat wojny i okupacji*, wyd.I, wydawnictwo MON, 1971)



ppor. E M I L I A G I E R C Z A K

/ 1925 - 1945 /

Urodziła się w M a s z o w i e na Wołyniu jako córka rolnika. W chwili wybuchu wojny miała ukończoną 1 klasę gimnazjum w K o w l u. W latach 1940 - 43 pracowała w piekarni w miasteczku P i n e g a /obwód Archangielsk/. 25 września 1943 r. E. G i e r c z a k razem ze swoim ojcem Józefem została powołana do Ludowego Wojska Polskiego. Początkowo służyła w I Samodzielnym Batalionie Kobięcym im. Emilii Plater, a następnie została skierowana do szkoły oficerskiej w R i a z a n i u. Po ukończeniu szkoły jako chorąży 9 kwietnia 1944r. skierowana została do sztabu 1 DP. Od maja 1944 r. była dowódcą plutonu fizylierów w 2 kompanii 10 pp 4 DP. 15 września 1944 r. awansowana do stopnia podporucznika. Przeszła cały szlak bojowy 4 DP aż do K o ł o b r z e g u.

16 marca 1945 r. zgłosiła się ochotniczo do ataku na budynek fabryki farmaceutycznej /obecnie Dyrekcja PP Uzdrawisko Kołobrzeg przy ul. Kasprowicza/, w czasie którego poległa śmiercią bohatera.

Odznaczona pośmiertnie krzyżem " Virtuti Militari "

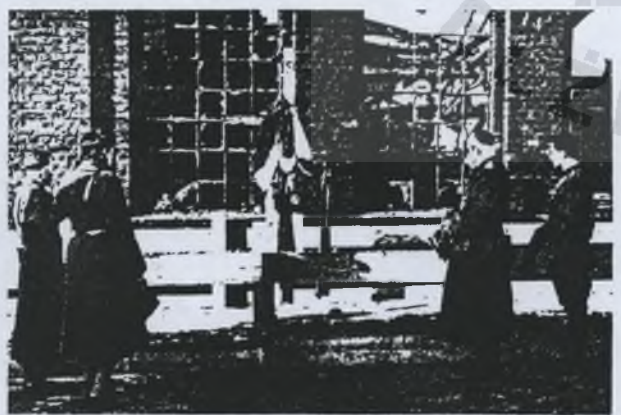
V klasy.



Nad Bugiem w 1944 r. Emilia trzyma sztandar. Na lewo od niej szeregowiec Kopyj (zginął w Kołobrzegu) i jego syn (stracił w Kołobrzegu nogę).



16 marca 1945 r. ...Walki w pobliżu stacji kolejowej i fabryki w Kołobrzegu. Z pociągów razi ogień niemiecki.



Zbiorowa tymczasowa mogiła pod parowozownią kołobrzeską. Tu spoczęły także zwłoki Emilii.



Już po tygodniu Emilię skierowano do szkoły oficerskiej. Silna i wytrwała dzielnie znosiła marsze, często nawet poza kolejką z podstawą ckm-u na plecach. Koleżanka z owych czasów pamięta jej pierwsze miejsce w strzelaniu. Po egzaminach okazało się, że świeżo promowana chor. Gierczak miała wszystkie stopnie celujące i że zdobyła 10 lokatę na 277 kursantów, przeważnie mężczyzn. A potem objęcie dowództwa przez 19-letnią dziewczynę nad wąsatymi chłopami dwa i niemal trzy razy od niej starszymi. Przyjdzie później mozolnie wypracować sobie autorytet dowódcy, zamknąć gęby dowcipnisiom i ówczesnym „podrywaczom”, sięgnąć nawet do rewolweru dla poparcia rozkazu. Dowódcy to widzą. Karta pochwał zaczyna wypełniać się uwagami: „Wymagająca w stosunku do siebie i podwładnych. Opiekuje się żołnierzem. Pracuje nad sobą. Najlepszy pluton w kompanii, pułku“. Wreszcie – pochwały za wykonanie zadań bojowych. O tym, że pod Jastrowiem dzielnie walczyła w okrażeniu, karta pochwał już nie wspomina. Nie było czasu na robotę kancelaryjną. Zaczął się zwycięski marsz (dosłownie! 50 km dziennie piechotą) wyzwolenczy, trwający od pierwszego dnia lutego aż do drugiej połowy marca. Rosła, dojrzewała, doroślała w tym marszu. Kilka miesięcy wcześniej, oczekując ofensywy na Warszawę, pisze jeszcze stylem patriotyczno-referatowym: „Stoimy jak twierdza u murów naszej stolicy“. Ale w lutym odpowie krótko na siostrzaną prośbę o fotografię: „Szczęśliwa jestem, że znajdę chwilę napisać Wam, że jestem żywa i zdrowa. Kochana, teraz nie pora na to, teraz każdy dąży do tego, by zgnębić Szwaba...“

Była żołnierzem zwycięskiej armii. Oszczędzona jej została gorycz porażki. W ostatnim przed śmiercią liście, na chwilę przed podjęciem

W dwa dni potem towarzysze pułkowi Emilii Gierczak zaślubili morze przy kołobrzeskim brzegu. Salutują, od lewej: kpt. E. Komiński, z-ca dowódcy pułku, plk W. Potapowicz, dowódca pułku, mjr G. Zalurowski, szef sztabu pułku.

boju o Kołobrzeg, pisze: „U nas tu wszystko po staremu, jak w wojsku, i jak na wojnie zawsze wesolo.“ Lubiała śpiewać, była pierwszym zapiewajką w pułku. Po latach jej towarzysz broni powie „chciałbym mieć taką żonę“. A oficer, z którym związana była uczuciem, syn polskiego emigranta, napisze do matki we wzruszającym liście, mieszając słowa polskie i rosyjskie: „Gdybym był wtedy przy niej, nie puściłbym jej do walki“. Ale zaraz potem dorzuci: „Przecież ona taka uparta, jej nikt nigdy nie potrafił powstrzymać!“

Miała akurat 20 lat, gdy zginęła – u schyłku wojny. Na jej początku oblewała się jeszcze rumieńcem, gdy miała rozmawiać z kimś obcym. Co więc zadecydowało o wysunięciu jej na dowódcę setki mężczyzn? Zapewne – mówi jej przedwojenna nauczycielka – zdyscyplinowanie, inteligencja, inicjatywa – cechy, dzięki którym mianowałam ją przyboczną w drużynie harcerek przy szkole w Maszewie pod Lubomlem.

Drużyna nosiła imię Emilii Plater. Później, szczególnie po zgonie, coraz częściej kojarzono Emilię Gierczak z legendarną imienniczką. Ale Emilia Plater ukrywała swą pieć, Emilia Gierczak miała tu rolę znacznie trudniejszą. Tamta, o 5 lat starsza, walczyła u boku stryja, latami o tej walce marzyła. Mila – tak nazywano w Lubomlu Emilię Gierczak – poszła do wojska razem z ojcem, ale spotkała go tylko raz na defiladzie w Lublinie. Zginęła w walce, której sobie nie wymarzyła, ale i nie unikała. Nie, nie mieli racji ci, którzy chcieli porównywać obie Emilie. Każda jest inna i każda starczy za symbol.

Tyle, że Emilia Plater – „dziewczyna bohater“ żyła w epoce Mickiewicza, który ją rozstawił. A ilu spośród przyjeżdżających latem do Kołobrzegu, na najpiękniejszą plażę Bałtyku, wie, że szkoła czy ulica imienia Emilii Gierczak jest wspomnieniem o wartościowej dziewczynie, pełnej zalet, choć i nie bez wad, która tu zginęła, bo dobrze rozumiała swój obowiązek żołnierski?



VM.

Emilia druga

Zbigniew Klejn



Z Emilią Gierczak zetknąłem się w ogromnej gotyckiej wieży kolegiaty kołobrzeskiej, gdzie zwiedzałem Muzeum Oręża Polskiego. Jedna gabłota przykuła moją uwagę: amatorska, nie-

zbyt udana fotografia dziewczyny w mundurze, jakieś rzeczy osobiste oraz wyblakłe listy. „Nie martw się, Mamo, ja nie zginę, wojna już się kończy!”. Obok kartka z notosu ze słowami naiwniutkiej piosenki o miłości, wiosnie i bzach. Tę kartkę miała przy sobie w ostatniej chwili życia.

Niewiele wiedziałem wówczas o Emilii Gierczak. Na dworcu kolejowym w Kołobrzegu tabliczka informuje, że tu właśnie padła bohaterską śmiercią. Jej imieniem nazwano kilka szkół i ulic, a nawet trawler rybacki. Na wielkim cmentarzu wojskowym jej grób ozdobiono najstarszym i najszacowniejszym polskim orderem za waleczność - Virtuti Militari.

Gdy tropiłem ślady tej dziewczyny - jej postać obrastała w legendę. Kiedy na akademii w Świdwinie deklamowano poemat o tej, co nigdy nie знаła strachu, wiedziałem już, że były chwile, kiedy i ona zwyczajnie, po ludzku, bała się, ale przecież potrafiła ten strach przemóc. Gdy w jakiejś szkole oglądałem jej portret na całą ścianę - oficera w niedbale zarzuconym płaszczu, przypomniałem sobie jej marzenia o byle jakim okryciu.

W listach do matki i młodszego rodzeństwa często wspominała o zaoszczędzonym żołdzie czy paczkach, które wysyłała im na syberyjskie zesłanie. Wojna nie była marzeniem tej cichej, skromnej, pracowitej dziewczyny, co nawet tam, przy wyrębie lasów, zyskiwała sobie uznanie nadzorców i szacunek współwięźniów. Kiedy dostała wezwanie do wojska, to - według siostry - długi czas siedziała przy oknie, paląc bez przerwy papierosy i obiecywała, że niebawem sięgnie do Polski matkę, Leontynę i trójkę rodzeństwa.

Już po tygodniu Emilię skierowano do szkoły oficerskiej, chociaż miała za sobą tylko pierwszą klasę gimnazjum. Silna i wytrwała dzielnie zносиła marsze z podstawą ckm-u na plecach. Koleżanka z owych czasów pa-

mięta jej pierwsze miejsce w strzelaniu. Po egzaminach okazało się, że świeżo promowana chor. Gierczak miała wszystkie stopnie celujące i że zdobyła 10 lokatę na 277 kursantów, przeważnie mężczyzn.

A potem objęcie dowództwa przez 19-letnią dziewczynę nad wąsatymi chtopami, dwa czy niemal trzy razy od niej starszymi. Później trzeba było mozolnie wypracować sobie autorytet dowódcy, uciąć żarty dowcipnisiów i podrywaczy, nawet sięgnąć do rewolweru dla podparcia rozkazu. Dowódcy to widzą. Karta pochwał zaczyna zapełniać się uwagami: „Wymagająca w stosunku do siebie i podwładnych. Opiekuje się żołnierzem, pracuje nad sobą. Najlepszy pluton w kompanii, pułku”.

W jednym z nowych osiedli Warszawy spotkałem byłego żołnierza 10 pułku piechoty, który w czasie wojny oprócz pepeszy nosił zawsze ze sobą aparat fotograficzny. Wśród tysięcy negatywów natrafiliśmy i na taki, gdzie roześmiana, radosna, z załotnie przekrzywną furazerką, maszeruje Emilia Gierczak.

I jeszcze Lublin. I pierwsza defilada. Emilia prowadzi swój pododdział. To gdzieś w tym miejscu, dostrzegł ją ojciec, stary sierżant Józef Gierczak, leczący tu świeże rany. Salut i uścisk, pierwsze od dwóch lat, gdy szedł na front i zarazem ostatnie ich pożegnanie. W biegu, bowiem pułk Emilii prosto z defilady maszerował do walki „Zdażyła mi tylko wcisnąć do ręki stoik miodu” - wspomina później ojciec.

Ppor. Emilia Gierczak poszła szlakiem na Warszawę. Stolicę знаła tylko z czytanek szkolnych, a teraz widziała ją bohaterską i walczącą, w wybuchach i płomieniach. Potem trafiła na Wał Pomorski, który Niemcy wnieśli, aby bronili ich Berlina.

Zaczął się zwycięski, pełen zaciętych walk marsz, trwający od pierwszego dnia lutego, aż do drugiej połowy marca. Dziewczyna dojrzewała, doroślała w tym walecznym marszu. Kilka miesięcy wcześniej oczekując ofensywy na Warszawę, napisała jeszcze stylem patriotyczno-referatowym: „Stoimy jak twierdza u murów naszej stolicy”.

Była żołnierzem zwycięskiej armii. W ostatnim przed śmiercią liście, na chwilę przed podjęciem boju w Kołobrzegu, napisała: „U nas tu wszystko po staremu, jak w wojsku i jak na wojnie, zawsze wesole”.

Lubiła śpiewać, była pierwszym zapiewajko w całym 10 pp. Po latach jej towarzyszy broni powie „Chciałbym mieć taką żonę”. A oficer, z którym związana była uczuciowo,

napisze do jej matki we wzruszającym liście: „Gdybym był wtedy przy niej, nie puściłbym jej do walki.” Ale zaraz potem dorzucił: „Przecież ona taka uparta, jej nikt nigdy nie potrafił powstrzymać!”

Czy musiała zginąć? - pytałem bezpośredniego dowódcę Emilii.

Nie! - powiedział mi ówczesny, w 1965 roku, szef sztabu dywizji pancерnej. - Była dowódcą plutonu fizylierów, ochraniała sztab, nie brała wtedy bezpośredniego udziału w walkach. Niemcy przekształcili to miasto w twierdzę i walka toczyła się o każdy dom. Nasza artyleria wybiła otwór w murze, ale kto się w nim pokazał - ginął. To było istne szaleństwo, nie można już było ludzi poderwać do ataku. 16 marca ppor. Gierczak trzy razy stawała do raportu, prosząc o poprowadzenie żołnierzy. „Traktujecie mnie jak dziewczynę - mówi - a przecież nie ustępowałam mężczyznom”. „To nie był poryw młodości czy głupoty - napisze po latach podpułkownik Potapowicz - ale twarda decyzja dowódcy znającego cenę swego postępowania.” Miała mir u żołnierzy i to sprawiło, że pułkownik wreszcie się zgodził. Przeskoczyli przez ten mur, gmach został zdobyty, ale Milka padła już na podwórzu, nawet nikt nie zauważył, kiedy.

Urodzona 12 stycznia 1925 r. miała zaledwie 20 lat, gdy zginęła u schyłku wojny. Na jej początku oblewała się jeszcze rumieńcem, kiedy rozmawiała z kimś obcym. Co więc zdecydowało o wysunięciu Milki, jak ją popularnie nazywano, na dowódcę kilkudziesięciu mężczyzn? Zapewne - jak mówiła jej przedwojenna nauczycielka - zdyscyplinowanie, inteligencja, inicjatywa.

Drużyna harcера, w której Milka była przyboczną, nosiła imię Emilii Plater. Po śmierci porucznik Gierczak coraz częściej kojarzono ją z legendarną imienniczką. Ale Emilia Plater ukrywała swą pieć, zaś Emilia Gierczak miała rolę znacznie trudniejszą. Tamta, pięć lat starsza, walczyła u boku stryja, latami zresztą o tej walce marzyła. Mila nie miała w nikim z rodziny oparcia. Zginęła w walce, której sobie nie wymarzyła, ale i nie unikała. Nie można więc porównywać obu Emilii. Każda jest inna i każda wystarczy za symbol. Tyle, że Emilia Plater - „dziewica - bohater” żyła w epoce Mickiewicza, który ją rozślawił. A ilu spośród przyjeżdżających latem do Kołobrzegu na największą plażę Bałtyku, mijając ulicę Emilii Gierczak wie, że upamiętnia ona zwykłą polską dziewczynę, która dosłownie rozumiała wojskową przysięgę i do końca dochowała jej wierności.

I/3-31

Gierczak

przyjaciół państwa Polak
VII 03

Jeszcze raz chcę powrócić do tematu „Kobieta-Zołnierzy”. Tym razem przedstawiając jedną z nich. Według wyciągu z Teczki Akt Personalnych nr 414 wynika, że Emilia Gierczak od 1943 r. służyła w PWL aż do marca 1945 i poległa w walkach o Kolobrzeg.

Urodziła się 12.1.1925, we wsi Maszów pow. Luboml. Szkołę powszechną ukończyła w swoich stronach, a w 1939 r. ukończyła pierwszą klasę gimn. nr 702, im. J. Słowackiego w Kowlu. Była moją koleżanką z „budy”, tak przynajmniej z tego wynika...

Została przyjęta do W.P., do bat. kobiecego 25.9.1943 r. W związku z tym, że „rwala” się do linii, by być na równi traktowana z mężczyznami, została przydzielona do Szkoły Oficerskiej Piechoty, którą ukończyła ze stopniem chorążego. Później z dniem 14.9.1944 za swoje postępy została awansowana do stopnia podporucznika Rozkazem Nacz. Dtw nr 16.

Meldując się na nowym przydziale u d-cy Pplk (?) Potapowicza, z góry jest przygotowana na trudności w związku ze swoją płcią, ale śmiało wyluszcza swoją stronę „medalu” i dostaje gdzie przydział do linii, tam gdzie odczuwano brak kadry oficerskiej. Zostaje d-cą 1. plutonu filizierów, 2 kompanii, w dziesiątym pułku piech. 4 dyw. piech. im. Jana Kilińskiego.

Początkowo miała pewne trudności ze „swoim wojskiem”, ale spokojem i osobowością zaimponowała żołnierzom, nie mówiąc już o odwadze i przyswojonym żołnierskim szczęściu na froncie.

Ubięrała się starannie i tym dawała dobry przykład na froncie. Gdzie mogła to „kombinowała” i sama dala z przesieradeł czyste onuce, dla „swojego wojska”. Wychodziła z założenia, że piechur musi dbać o swoje nogi. „Mila”, jak ją nazywano, dawała wszędzie sobie radę, jej raczej wysoką sylwetkę zauważano z daleka.

Dowodząc w bojach, nabrała doświadczenia. W pewnym momencie zorientowała się, że Niemcy uzbrajali swą ludność cywilną i przypominała ciągle, żeby żołnierze pamiętali o tym.

Tak Miła doszła z plutonem do Kolobrzegu, jej cichym pragnieniem było zobaczyć morze. Nigdy go nie widziała, pochodząc z polskich Kresów.

Dowodząc pułkowym zwiadem,

Polska Fundacja Kulturalna
23 Coleridge St., Hove, Sussex BN3 5AB, UK
Szkice Andrzeja Pomiana:
Polska broni niepodległości
1918 - 1945
Międzywojenna polityka zagraniczna na Polskę, kampania wrześniowa, formalna suwerenność
Cena £6.30 + £0.60 (port)
PFK 4687/82

Adam Mickiewicz
Pan Tadeusz
A tale of the gentry in the years 1811 and 1812
— translated by
Kenneth R. Mackenzie
Polish & English text
Cena £10.00
Available from Polish Bookshops in G. Britain, Europe and USA
PFK 320/94

CÓRA ZIEMI LUBOMELSKIEJ (Wołyńskiej)

Władysław E. Szkoda

szczęście jej dopisywało i żołnierze wierzyli w nią. Mówił o niej pplk K. Stec, że posiadała jakiś nadzwyczaj dziwny instykt... Sama jako oficer musiała bardzo często szkolić własne grupy szturmowe, na które, w związku z coraz dokładniejszym i lepiej zorganizowanym systemem obronnym Niemców, rosło coraz większe zapotrzebowanie. Grupy te składające się z saperów, obserwatorów, artylerii bezpośredniego wsparcia, dobrze znające zasady maskowania, szybko likwidowały przeszkody, pola minowe, forsowały przeszkody wodne. (zob. „Pol. Zbr. nr 66 — 1946).

Podają typową organizację grupy bojowej, która była dowodzona przez kobietę-oficera również:

a) w pierwszym etapie przeszkodę trzeba było dobrze rozpoznać (tak samo zresztą robiono w innych wojskach na Zachodzie);
b) ustalić plan działania i współdziałania...

Typowe ugrupowanie szturmowe (zależnie od sytuacji i możliwości) w danym czasie, wyglądało następująco:

- 1) ochrona przednia składająca się z dwu piechurów;
- 2) 4 saperów, każdy niósł po dwie miny ppanc, plus d-ca gr. szturmowej;
- 3) grupa wspierająca złożona z zespołu ppanc. (2 rusznice ppanc.) i 1 rkm;
- 4) odwód złożony z (około) 30 żołnierzy, którzy też nieśli miny i na sygnał dostarczali je w wyznaczony punkt i ogniem karabinów, wspierając całe przedsięwzięcie...;
- 5) obserwatorzy art/moździer.

Były stosowane różne warianty, jeśli chodzi o te grupy, szczególnie to uwydatniało się w walkach ulicznych.

Typowym przykładem byłaby następująca organizacja grupy:

- I) w przdzie szło kilku saperów;
- II) grupa piechurów (20 do 30) z d-cą...;
- III) obserwatorzy innych formacji i grupa wsparcia...

Jak już wspominałem, wariantów było wiele na atakowanie różnego rodzaju D.G.O. (Długotrwałe Gniazdo Ogniove/Oporu). Właśnie, ppor. M. Gierczak dowodziła w tych sytuacjach swym plutonem. Pplk. Potapowicz nie zawiódł się na swoim młodszym oficerze, który nie tylko pokonał trudności szkoleniowe, ale też pokonywał trudności frontowej walki. Zacięta była ta Wołyńska.

Jej szlak bojowy zaczął się od przekroczenia Bugu. Z opowiadań wynika, że ten „babski” oficer stawał się już legendarnym w czasie walk o Wal Pomorski. Mówiono, że trzeba było widzieć słabo maskowaną wściekłość u Niemców, gdy po poddaniu się odkrywali komu się poddali. Przejściowo znalazła się Miła w ochronie sztabu, nie zagrzała i tam długo miejsca. Wyprosiła by pójść do walki. Znalazła się w Kolobrzegu w rejonie stacji kolejowej,

gdzie też były i najlepsze bunkry (D.G.O.). Uderzyła — zaległa ze swoim plutonem — ma jeszcze przejeżdżać 100 m gołego pola... Jak zaczęła do wieczora mogła nadciągnąć



nowe posiłki dla Niemców... Decyduje się... podrywa pluton... sama na czele, wiedzie ich przez ogień... z boku wybucha nadeptnięta mina... dostaje w głowę... ginie 16.3.1945, otwierając drogę do zdobycia Kolobrzegu. Ona

konający oficer-kobieta, jeszcze przynagła żołnierzy, by dalej parli naprzód... (patrz „Ludzie pierwszej Armii” — Warszawa 1946, str. 284-285).

Rozkazem Armii W.P. nr 085 z dnia 9.4.1945 zostaje „Miła” odznaczona pośmiertnie Orderem Virtuti Militari V Klasy (zob. „Zapiski Koszalińskie” 1963 r. zeszyt 5 str. 81-84).

Dzisiaj już, prawie nie ma śladu walk. Są tylko pomniki, Szkoły Tysiąclecia, w Świdnie szkoła nosi im. ppor. Emilii Gierczak, dziewczyny z Kresów.

Drużyna harcerska nr 45 też nosi dumnie jej imię, skrzętnie zbierając po niej pamiątki i materiały.

Grób ppor. E. Gierczak znajduje się w Kolobrzegu koło latarni morskiej.

Z powyższego widać, że ppor. Maria Górniak (patrz. Dz.P. 12.01.93) i ppor. E. Gierczak miały prawie identyczne przeżycia, z tym, że ta pierwsza — jak wynika z artykułu p. A. Kolo-dzieja — żyje. A może dobrze byloby założyć swego rodzaju archiwum wołyńskie, a potem, może Kresowe?

Krakowianie u gen. Maczka

W niedzielę 30 maja 1993 r. złożyła wizytę generałowi Stanisławowi Maczkowi w Edynburgu delegacja Rady Miejskiej Miasta Krakowa. celem wręczenia Mu obywatelstwa honorowego Miasta Krakowa.

Delegacji przewodniczył Kazimierz Trąfas, przewodniczący Komisji do Współpracy z Zagranicą. Delegacja przywoziła dokumenty dotyczące obywatelstwa honorowego Miasta Krakowa. Pan General przyjął ją bardzo serdecznie i był wyraźnie wzruszony, gdy dziękował za ten zaszczyt.

Dokument od Rady Miasta Krakowa podpisany jest przez przewodniczącego Rady, Tadeusza Kotarczyka.

Dokument od prezydenta Miasta podpisany przez Józefa Lassotę.

W liście do Generała ojcowie Miasta piszą m. in.: „Kraków nie jest wprawdzie miastem rodzinnym tak, jak Pański umiłowany Lwów, ale raczy Pan przyjąć tę godność od miasta bliskiego sercu każdego Polaka”.

Oba dokumenty oprawione są w pięknej skórzanej tece z herbem Miasta Krakowa.

40 lat Parafii Luton-Dunstable i 25 lat jej kościoła

Taki tytuł widnieje na okładce Zaproszenia Komitetu Organizacyjnego do wzięcia udziału w uroczystościach, które odbyły się w kościele pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej 16 maja br. w Dunstable.

Uroczystości te rozpoczęły się dziękczynną mszą św. koncelebrowaną przez ks. bp. Szczepana Wesolego przy asyście księży z sąsiednich polskich parafii i angielskich z parafii św. Józefa w Luton oraz Saint Mary w Dunstable. W mszy św. uczestniczyli m.in.: Konsul RP J. Kochanowski, Burmistrz m. Dunstable i rektor Church of England.

Trzygodzinna przerwa między mszą św. i jubileuszową akademią, na zaproszenie Zarządu SPK, dostojni goście i spora ilość braci parafialnej spędziła w Domu Komatanta przy Villa Road w Luton na uroczystym obiedzie. Wszyscy zostali ugoszczeni lampką wina. Na zaproszenie prezesa SPK p. Nowaka, spełniającego obowiązki Gospodarza, wszyscy zajęli miejsca przy stołach i wysłuchali krótkiego przemówienia, w którym przywitawszy dostojnych gości wyraził radość z jubileuszowych uroczystości parafii i kościoła, Zachwyceni kombatantką gościnnością udali się z powrotem do Dunstable, do polskiego ośrodka parafialnego, gdzie w dużej sali ze sceną odbyła się Uroczysta Akademia, co się stało w dużej mierze dzięki Rewelersom Midlandu.

Materiał do pierwszej części występu, w postaci wyjątków z Historii Parafii, uzupełniony oprawą muzyczną-wokalną, pomógł widocz spojrzeć na niektóre ważniejsze, przejawy życia tej Parafii

w latach 1953-1993, a przy tym artystycznie wykonany, zasłużył sobie na rzęście oklaski.

Przemówienie wygłosił prezes Rady p. L. Menzel.

Przywitawszy ks. bp. S. Wesolego, Konsula Generalnego J. Kochanowskiego, panią Bupnistrz m. Dunstable, księży proboszczów, zarówno polskich jak i angielskich, dr. Maszako, Prezesa i współzałożyciela Anglo-Polish Society na tym terenie, byłych prezesów i terażniejszych, zarówno Parafii jak i Organizacji/ społeczno-wychowawczych, z/Prezesa SPK p. L. Nowakiem, oraz mgr. T. Gabryśia, harcmistrza i długoletniego Kier. Szkoły/ Nauczania Przedmiotów Ojczyźnych. Pan Menzel przypomniał, w jaki sposób znaleźli się w W. Brytanii Polacy, którzy — pomimo przeciwności losu — postanowili „służyć wiernie tej Polsce, którą mieli w oczach, gdy o Jej wolność i Niepodległość walczyli i ginęli”. Uroczystość odbywała się na dwa dni przed rocznicą zdobycia Monte Cassino, w której to bitwie brali udział ulani 15 Pułku Poznańskiego Pancernego Kawalerii. To ten właśnie pułk osiadł w Marsworth, miejscowości położonej niedaleko Dunstable, które dzięki wspaniałym

ulanom stało się ząłkiem naszej parafii, dzisiejszej Jubilatki. Do powstania parafii przyczynili się ulani i ich kapelani — Frabniowski, Zbikowski, ks. prałat Cieński i Marcin Bardel. W r. 1953 za sprawą ks. Cieńskiego i Canon Brewera, proboszcza angielskiej Parafii św. Józefa w Luton, bracia ułańska stała się częścią polską Parafii św. Józefa. W 1964 r. po wyjeździe do Francji ks. prałata Cieńskiego, proboszczem został ks. M. Bardel. Bracia ułańska, chcąc upamiętnić Tysiąclecie Chrześcijańskiej Polski wzbogaciła swoją parafię o kościół dokładnie 25 lat temu, 12 maja 1968 roku. Aktu konsekracji kościoła dokonał ks. bp Rubin.

Po przemówieniu prezesa zabrali głos: ks. Biskup, pani Burmistrz i Rektor of the Council of Churches, ks. Hajkowski, obecny proboszcz podziękował komu należało.

Spoleczność polska pragnie tą drogą wyrazić uznanie Komitetowi Organizacyjnemu za wspaniałe przygotowanie uroczystości i sprawy ich przebieg. Przewodniczącym Komitetu był Prezes Rady p. Menzel, Skarbnikiem jeden z członków Rady, a Sekretarzem Prezes SPK, p. Nowak.

T.G.

Polska Fundacja Kulturalna
23 Coleridge St., Hove, Sussex BN3 5AB, England
Alicja Iwańska
laureatka nagrody Związku Pisarzy
UCIECZKI
Powieść o amerykańskich badaczach naukowych wśród Indian pld. Meksyku. Ciekawe środowiska i sylwetki ludzkie, ogromne bogactwo rytmów obyczajowych, przykuwająca uwaga czytelnika egzotyka.
Str. 177 Cena £3.46 PFK/118

IV Korespondencja



URZĄD MIASTA

w Kołobrzegu
ul. Ratuszowa 13
78-100 KOŁOBRZEG

W/19 08 2002
3052/A/484
D. u

IV-1

K-II-7090/9/02

13.08.2002r.

**FUNDACJA
ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ
Ul. Wielkie Garbary 2
87-100 Toruń**

Urząd Miejski w Kołobrzegu przesyła w załączeniu kserokopię pamiątek związanych z ppor. Emilią Gierczak, poległą w walkach o Kołobrzeg w 1945 r. Materiały zostały przygotowane przez Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu w celu ewentualnego wykorzystania podczas Sesji Naukowej połączonej z wystawą portretów i zdjęć pomników Wojskowej Służby Kobiet.

Z poważaniem

WICEREZYDENT MIASTA
KOŁOBRZEGU

Stanisław Tomczak
Stanisław Tomczak

Otrzymują:

- 1. adresat
- 2. a/a LS

19 08 2002

3052/A/

URZĄD MIASTA KOŁOBRZEG
Wydział Organizacji i Nadzoru

Wydział Organizacji i Nadzoru

09 SIE. 2002

IV-2



78-100 KOŁOBRZEG

UL. Armii Krajowej 13

tel. 0-94/35-220-91, 35-252-53/54



MUZEUW OREZA POLSKIEGO

Kołobrzeg, 09-08-2002r.

MOPR-Z/4041/138/02

09 08. 2002

Biurowo

URZĄD MIASTA

KOŁOBRZEG

WYDZIAŁ KOMUNALNY

W odpowiedzi na pismo z dnia 06.08.2002r. K-II-7090-9/02 załączamy kserokopie pamiątek związanych z ppor. E. Gierczak. Materiały te mogą być uzupełnieniem II części opisywanej w piśmie wystawy w punkcie 13.

Fotografiami tablicy z nazwą ulicy czy szkół im. E. Gierczak nie dysponujemy.

- listy do mamy w pkt IV-3, IV-4
- biogram w pkt. I/3-27
- ksaoo artykułu „Emilia Druga” w pkt I/3-28

DYREKTOR
MUZEUM OREZA POLSKIEGO

I/3-29

B. Wóbel
mgr Barbara Zabeł

*K-ny
9.08.2002r
tytułowe materiały
zobacz o przeszłości - prof. Gierczak
te materiały
D. dn. 13 08 02*

Kochana Mamusiu.

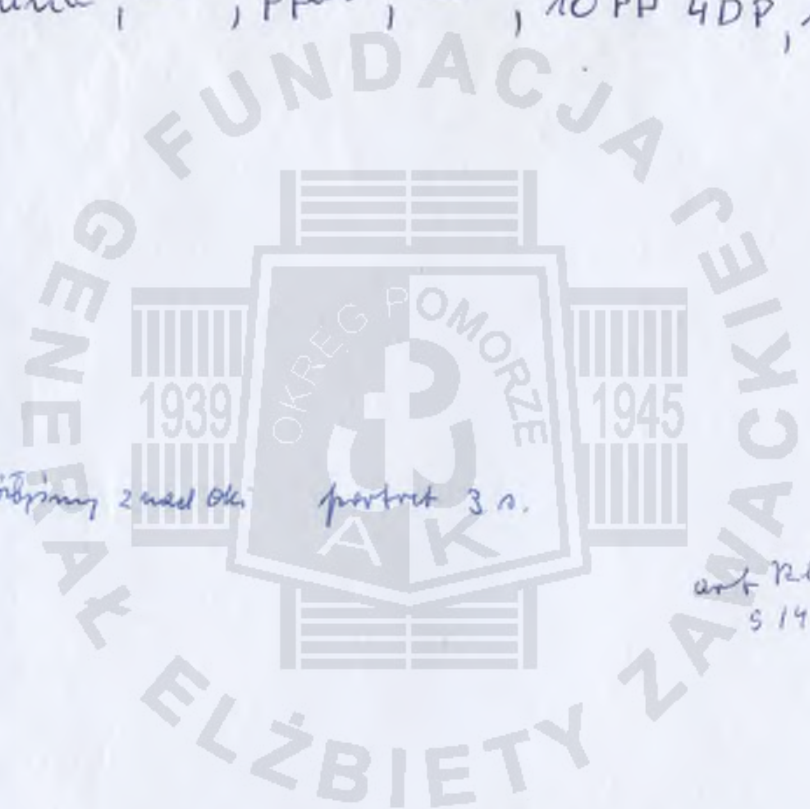
29. 10. 1944.

Wszystkich słowach mego listu podziwiam Was
wszystkich. Mamusiu ja jestem zdrowa powodzi mi
się bardzo dobrze, mieszkamy we wsi jesteśmy na
ukrainie jest tu już ciepło waki już dawno poszły
już wiosna no u Was na pewno jeszcze myśli o
wiosnie niema. Mamusiu przykro mi się bardzo
że z Wami choć by pięć minut z Wami powiedział
swoją duszą porozmawiać. Nie Mamusiu
nie mamy nadzieję że się zobaczymy. Mamusiu
to jest że piszę do Was i piszę a listu jeszcze
nie otrzymałam żadnego jeszcze jak w szkole
bardzo mi to niepolubi tak mi się niekiedy
jak wyjątkowo teraz jak jedna Kasia kładła
myśli to ja to doskonale już nigdy się



1. ^{Handl.} ^{PRZ.} Gierczak, Emilia, —, PPR, —, 10 PP 4 DP, 1945.04.09, s. 2 t

2
3
4
5
6
7
8
9
10
11



Dmwickie, Stryjny 2 maal Oki portret 3 n.

art. Relique "Palma Wiermi" 2003
s. 14 gról radobiny vus

17 Dmwickie S Stryjny 2 maal Oki portret s 238-241

20. 27 strach



Emilia Gierczak

Ppor. Emilia Gierczak ur. w 1925 r. na Wołyniu. Służyła w 6 p. 4 Dywizji W.P. W marcu 1945 r. Dywizja została skierowana do walk o Kołobrzeg. Miasto-twierdza nie było łatwe do zdobycia. To był najkrwawszy bój i Armii W.P. Emilia Gierczak początkowo ochraniała sztab pułku. W walkach coraz więcej żołnierzy ginęło. Gierczak zgłosiła się do akcji. Morze było od niej już tylko o jeden budynek i tory kolejowe. Przed nią były wagony, skąd szło najczęściej niemieckich ostrzałów. Tam przy torach dosięgła ją kula. Zginęła nad morzem, w miesiąc przed końcem wojny. Miała 20 lat. Pośmiertnie odznaczona Krzyżem Virtuti Militari V Kl. Nazywali ją Emilią Drugą, Pierwsza była Patronką Batalionu Kobiecego.

*„Epitafium” Żołnierze
Głowe 2000, s. 6.*

LWP

V M

† Grzegorz Emsler

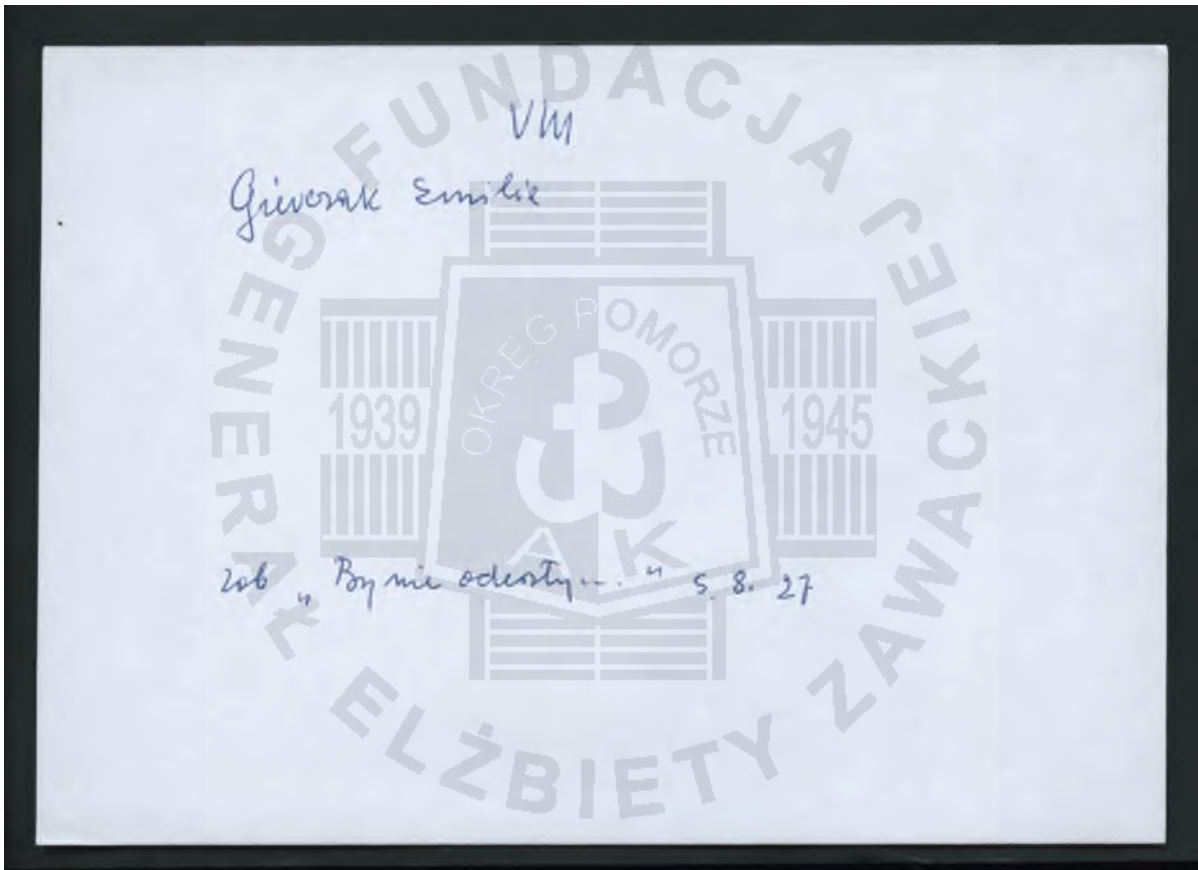
wp. art. Z Klejna "Polski Wierny" 2003/3 s. 14

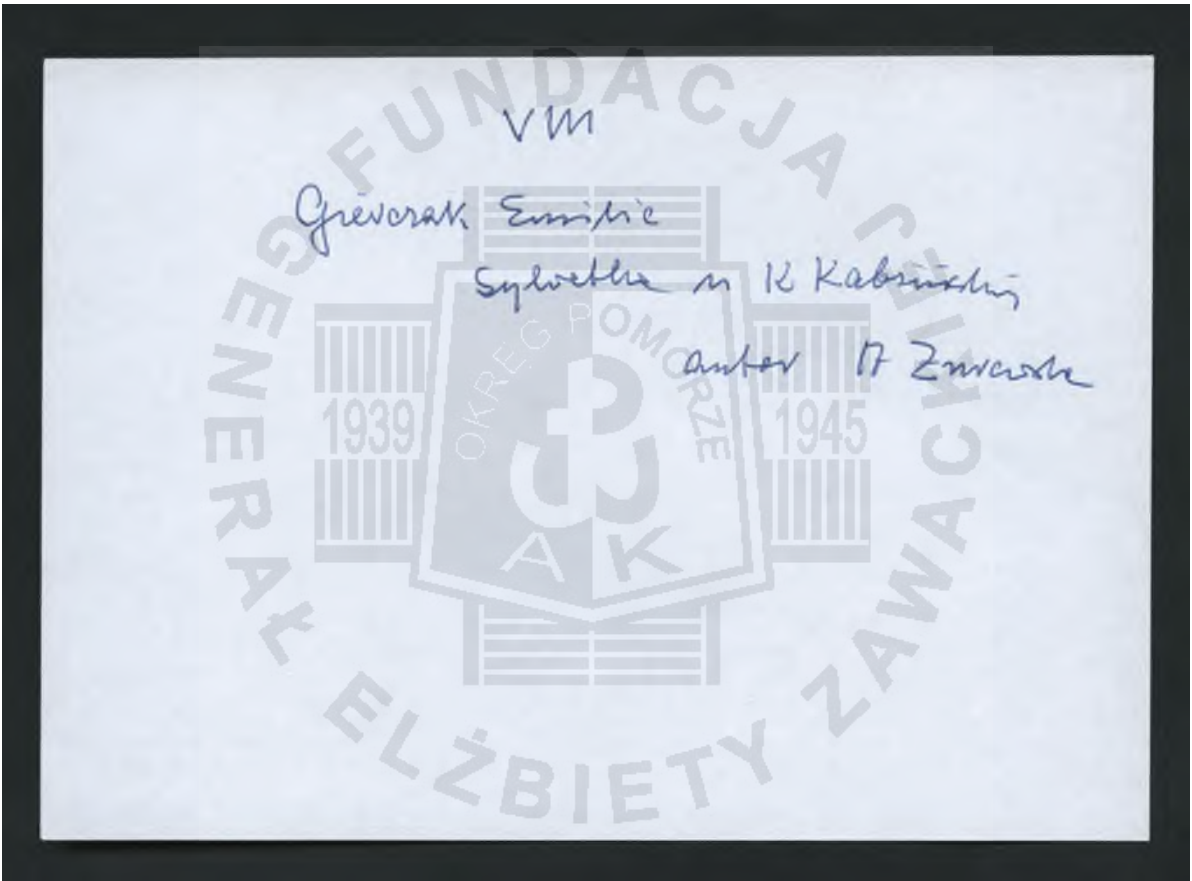
"Kto wniknął w ciemność wojennego (w Rostok) i
zajmował osobistość w postaci kłopotów..."

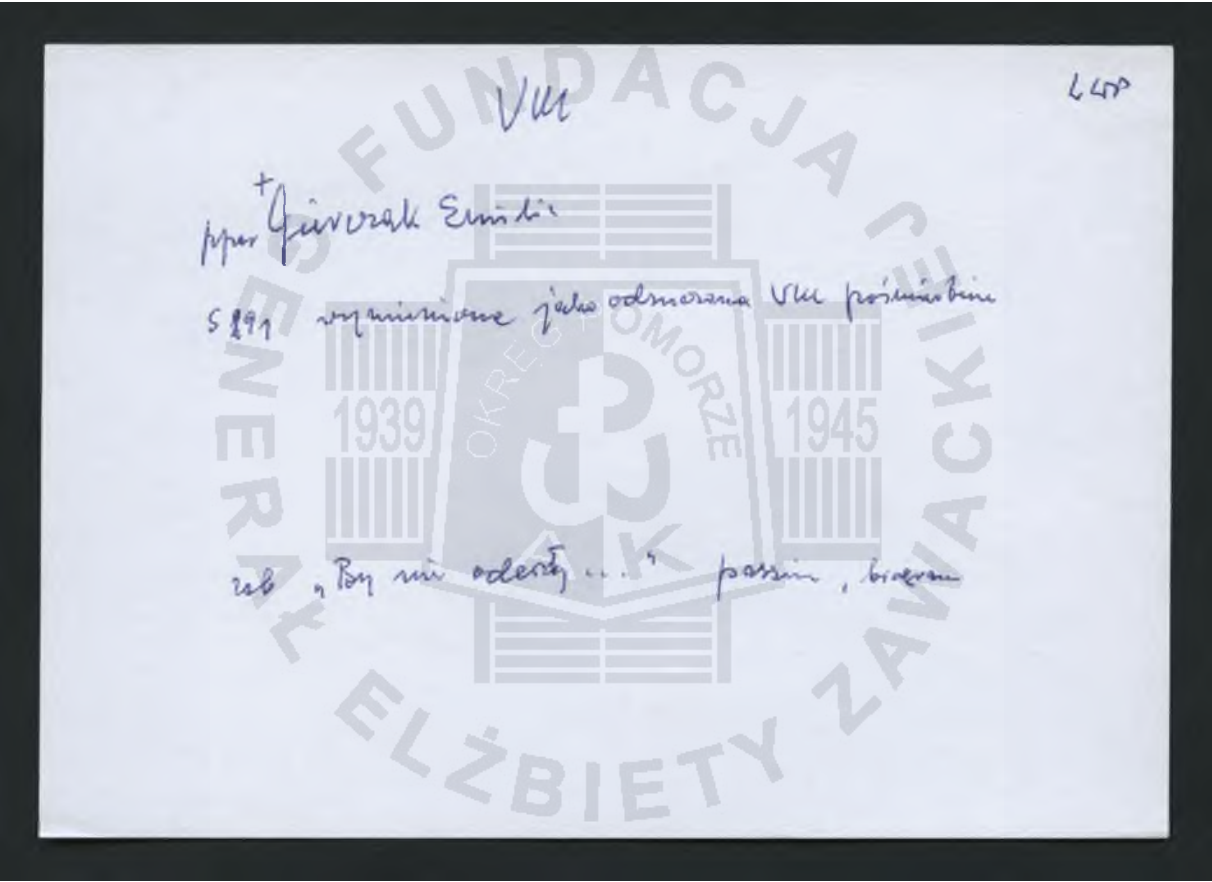
"Na dworcu kolejowym w Rostoku tabliczka infor-
macyjna, że to oficer pośledniej kadencji emigracji"

Naszymi potrzebami dobre zdjecia tych
informacji

Proszę do p. J. Stachurskiej







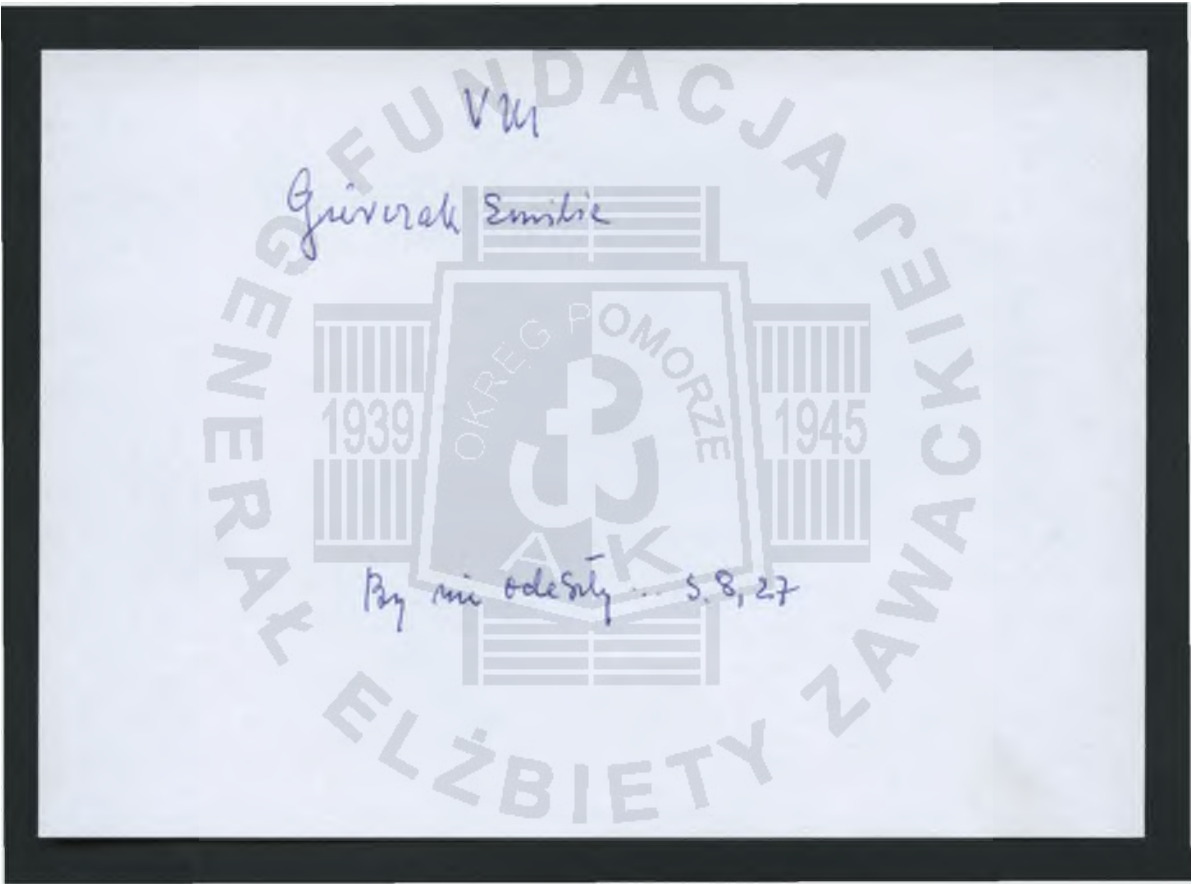
647

VIII

ppr + Gierzak Elżbieta

5 891 wymagane jako odroczenia VIII postawienie

zab. 2 By mi odetę ...' passim, białym



		T. 748	Mr. Karty 125
1	Nazwisko	Gierczak	
2	Imię	Janina Emilia c. Józefa	
3	Data ur./rozmię	-	
4	Stopień wojsk./tytuł	ppor	
5	Organizacja	-	
6	Przydział org./jednostka	2 komp. fiayh. 10 pp. 4 DP	
7	Funkcja	d-osa plutonu	
8	Mr. Karty	-	
9	Źródło	PRL 1	

LSP

1/14

ppr Gierzek Emilie
N 4 dywizji 10 pp d-ce pluton fizyczny
zginie przewodnic pluton do abaku

zob P. Hajduk 4 Pomniku dozi 5 32f

GINTERÓ



E. Gierczakówna

bilizowana do służby wojskowej w 1 DP im. T. Kościuszki, wcielona do samodzielnego batalionu kobiecego im. E. Plater, następnie skierowana do oficerskiej szkoły w Riazaniu, którą ukończyła w lutym 1944 z wynikiem celującym w stopniu chorążego i nominacją na d-cę plutonu fizylierów przy sztabie 1 DP, od maja t.r. mianowana dowódcą I plutonu 2 kompanii fizylierów w 10 pp. 4 DP im. J. Kilińskiego 1 Armii WP; podczas walk dywizji w rejonie Warszawy we wrześniu 1944 walczyła w pierwszej linii, za działalność w dowodzeniu 15 IX t.r. mianowana ppor., przeszła szlak bojowy od Sielc nad Oką przez Warszawę, Wał Pomorski po Kołobrzeg, gdzie poległa w trakcie zdobywania budynku zakładów farmaceutycznych; odzn. Krzyżem Walecznych pośm. Orderem Virtuti Militari; imię E.G. nadano ulicy w Kołobrzegu oraz szkołom tysiąclecia w Kołobrzegu i Świdnie, kilka szczeptów harcerskich obrało ją sobie za patronkę; pochowana w Kołobrzegu.

253, s. 8; 283, s. 318, 373, 378; 376, s. 61; 488, s. 111–116, 112 fot.; 568, s. 25, 91–93; 742; 906, s. 177.

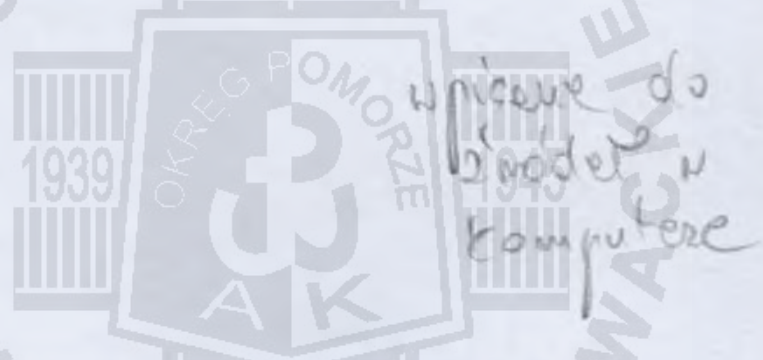
GIERCZAKÓWNA EMILIA, „Mila” (12 I 1925–16 III 1945), ur. w Maszowie w pow. lubomelskim, c. Józefa i Leontyny, rolników; w 1940 przesiedlona wraz z rodzicami do Pinegi w obwodzie urchangelskim w ZSRR, tam pracowała w piekarni, 25 IX 1943 wraz z ojcem, plutonowym rezerwy WP, zmo-

i

UM

LWP

GIERCZAK Emilie



Zob. Służba Pdele..., cz. 3, s. 215, 218

D. 6. 104.

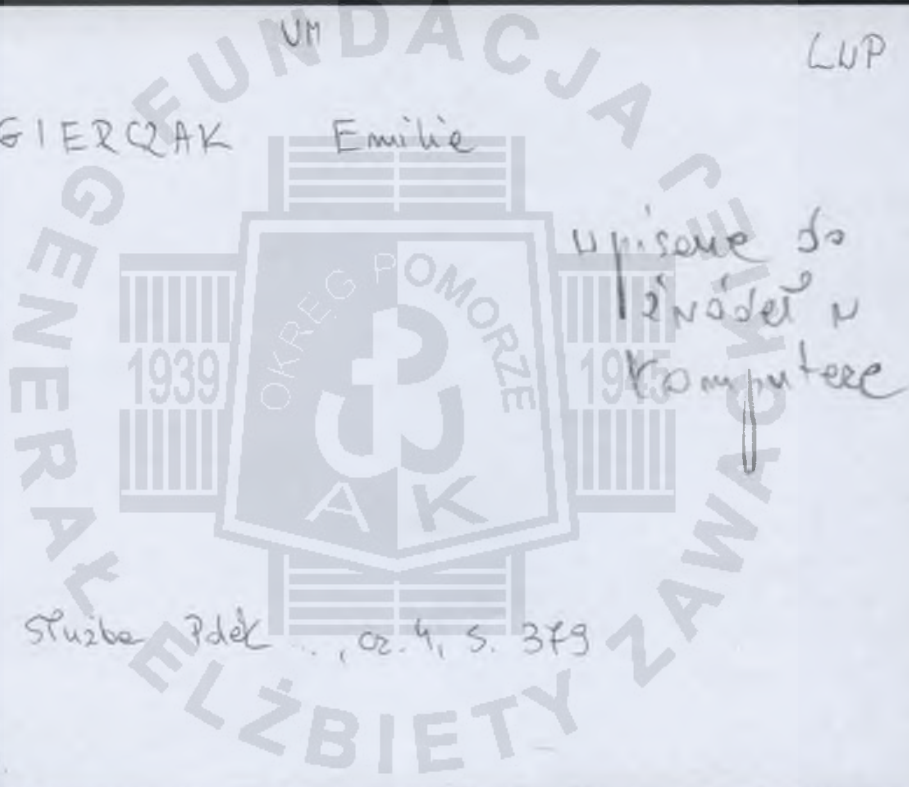
i

UM

LWP

GIERZAK

Emilie



wpisane do
kniżej w
komputerze

2ob. Służba Pdeł ... , cz. 4, s. 379

D.kw. 104.

i

UM

LWP

chor. GIERCZAK Emilie



Zob. "Służba Polek", cz. 2, s. 336,
338, 344

Dkw. X 02.

i

UM

LWP

GIERCZAK

Emilie

1939



1945

Zob. Hejduk R. "Pogmatwane drogi", W-wa 1979,
S. 132A

D.k. 5104

1 bibl. E2

i

LWP

V M

GIERCZAK Emilia, c. Józefa i Leontyny urodz.
w Maszowie pow. Lubomelski na Wołyniu...
10.II.1940r. została, wraz z całą rodziną, aż
pokoło polarne w obwodzie archangielskim
do Pinegi. We wrześniu 1943¹⁹⁴³ otrzymała
wezwanie mobilizacyjne do wojska w 1 Dywizji
Piechoty im. T. Kościuszki przydzielona do Sam. Bat. Kob.
biego. Wkrótce skierowana do ofic. szk.
piechoty w Riazaniu, którą ukończyła 9.II.1944r.
a już w maju do 4 Dyw. Piech., 10 pp.. Pod koniec
VII.1944r. przez Konotop., Kijów, Równe do
m. Ołyka w kolejnym szturmie padła ugodzona
pociskiem w skroń. ~~Jak~~ zwłoki pochowano na Cmen-
tarzu Bohaterów Walk o Kołobrzeg. Pośmiertnie
Orderem Virtuti Militari V kl., i st. porucznik

1. r61./03

DR 1
12. GIERCZAK Emilia, c. Józefa, ur. 1925r., - pośmiertnie, podporucznik – dowódca plutonu 2 kompanii fizyl. 10 pp 4 Dywizji Piechoty I Armii Wojska Polskiego Nr 085 z dnia 9. 04. 1945r.

*Za bohaterską postawę wykazaną w szturmie na parowozownię w Kołobrzegu.
Poległa 16.03.1945r.*

*...Imienny spis odznaczonych orderem wojennym Virtuti Militari w latach 1943 – 1959” s.62, poz.437.
Biuro Kadr i Odznaczeń Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.*



Emilia Gierczak

Epitafium
2000

Ppor. Emilia Gierczak ur. w 1925 r. na Wołyniu. Służyła w 6 p. 4 Dywizji W.P. W marcu 1945 r. Dywizja została skierowana do walk o Kołobrzeg. Miasto-twierdza nie było łatwe do zdobycia. To był najkrwawszy bój I Armii W.P. Emilia Gierczak początkowo ochraniała sztab pułku. W walkach coraz więcej żołnierzy ginęło. Gierczak zgłosiła się do akcji. Morze było od niej już tylko o jeden budynek i tory kolejowe. Przed nią były wagony, skąd szło najwięcej niemieckich ostrzałów. Tam przy torach dosięgła ją kula. Zginęła nad morzem, w miesiąc przed końcem wojny. Miała 20 lat. Pośmiertnie odznaczona Krzyżem Virtuti Militari V Kl. Nazywali ją Emilią Drugą, Pierwsza była Patronką Batalionu Kobiecego.

+

Gierczak Emilia

LWP

wg art. Z. Klejna w „Polsce Wierni” 2003/3, s. 14

„Na wielkim cmentarzu wojskowym (w Kołobrzegu) jej grób ozdobiono ... Virtuti Militari...”

„Na dworcu kolejowym w Kołobrzegu tabliczka informuje, że tu właśnie padła bohaterską śmiercią.”

Konieczne potrzebne dobre zdjęcia tych upamiętnień.

VI. Fotografie

T: 448 103K

GIERCZAK Emilia



T. 748/WSK

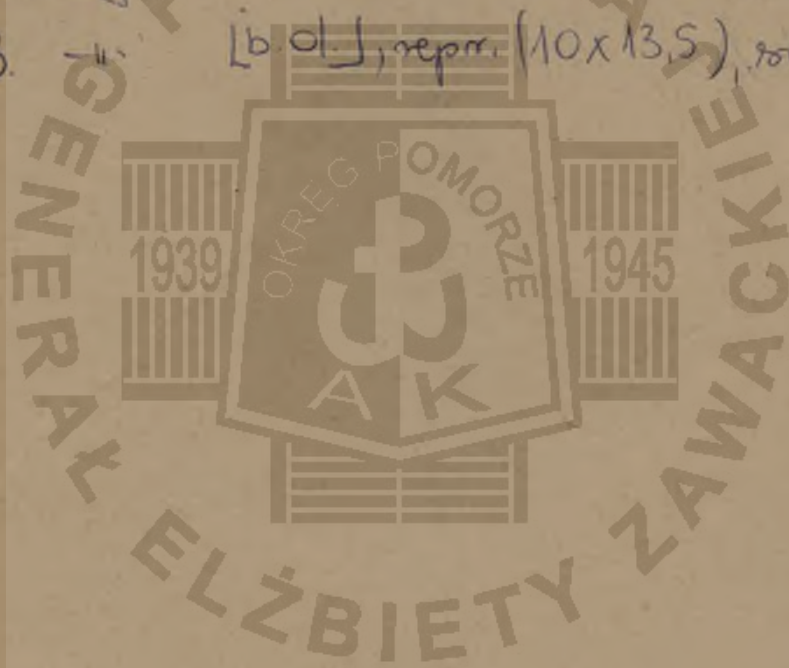
LWP

VI. Fotografie

Ppor. GIERCIAK Emilia

VI. Fotografie

1. zdj. w mundurze, [b. ci.], ksero, szt. 2
2. zdj. w mundurze, [b. ci.], reproduk. (7x10), szt. 1
3. " " [b. ci.], reproduk. (10x13,5), szt. 1



1. WSK
Tezki osobowe
2. T. 748/WSK
3. Ksero 2 publikacji
- 4.
5. Gierczak Emilia
6. N.N
7. publik.
8. Uwagi: Opis pod fot.

①

VI-1 LWP



Ppor. Emilia Gierczak, dowódca plutonu 2 kompanii fizylierów 10 pułku piechoty. Poległa w Kołobrzegu 16 marca 1945 roku

Z. św.

1. WSK (2)
Teczki osobowe

VI-2

LWP

2. T.748/WSK

3. reproduk. 7x10,3

4

5. Gierczak Emilio

6. N.N

7. publik. -

8. Uwagi:

Opis z publikacji

Port. Emilio

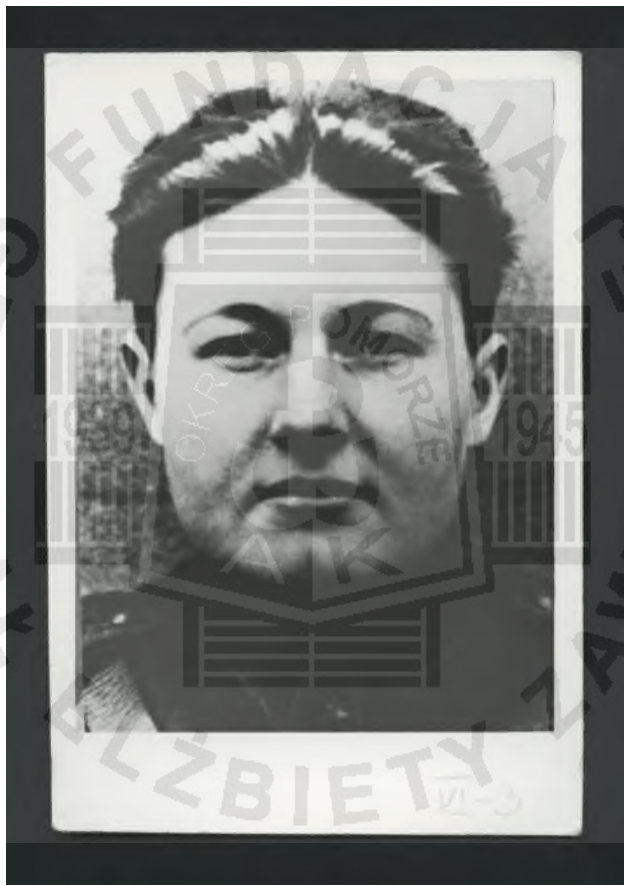
GIERCZAK

dowódca plutonu z kompanii
 fizylierów 10 pułku piechoty,

Poległ w Kotołbrzegu 16 marca 1945 roku.



2. Świt





p.porr. GIERCZAK Emilia

vi. Fotografie

1. zdj. portretowe z okresu młodości, [b. ol.] reproduk., 1 k.
2. zdj. frontowe w mundurze [b. ol.] reproduk., 2 k. 2 str.



Złotaj. 2014 r. oprac. archiw.



GIERCZAK EMILIA - ppor.d-ca plutonu męskiego
Poległa 16 marca 1945 r. w Kołobrzegu.



Ppor. Emilia Gierczak, dowódca plutonu 2 kompanii fizylierów 10 pułku piechoty. Poległa w Kołobrzegu 16 marca 1945 roku

T. 748 / WSK



VI-8

1)

EMILIA GIERCZAKÓWNA

5





3)

V-10
LWP



Emilia Gierczak

EL

GIERCZAK Emilia

